

Jerzy C. Malinowski¹

Wyższa Szkoła Stosunków Międzynarodowych i Amerykanistyki w Warszawie

Konspiracyjna informacja, prasa i propaganda Okręgu Lubelskiego Wolność i Niezawisłość (WiN) 1945–1947. Studium organizacji, działalności i oddziaływania

Już w końcowym okresie II Wojny Światowej Polska znalazła się pod okupacją sowiecką². Nowy najeźdźca natychmiast przystąpił do brutalnego narzucania reżimu komunistycznego, organizując go w ten sposób, by podstępnie pozorował on „władze polskie”. Kamuflaż ten był jednym z elementów całego systemu pacyfikowania walki Polaków o Niepodległość i łamania ich siły woli. Zrealizowano to poprzez ćwierćmilionowy zakamuflowany desant moskiewski na Naród Polski, ludobójstwo, niszczenie tradycji narodowej oraz wielkie deportacje w głąb ZSSR, a także natrętną propagandę przybierającą postać indoktrynacji oraz stopniowe uszczelnianie żelaznej kurtyny, która odcięła Polskę od Europy łacińskiej na prawie pół wieku. Rosjanie zorganizowali też system wieloletniego i wszechstronnego wsączania destrukcyjnych treści w polską świadomość narodową, stopniowo wyłamując z polskości kolejne grupy ludności, które często były nie w pełni świadome tego procesu. Eksperymentowali z tymi działaniami wobec Polaków najpierw na dalszych Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej (między granicą z 1921 r. a tą z roku 1791), a potem na bliższych Kresach, okupowanych w latach 1939–1941 i później³.

¹ Jerzy C. Malinowski – doktor nauk humanistycznych, historyk, politolog, archiwista (zarządzanie informacją). Uczestnik opozycji niepodległościowej w latach 1977–1980 (ROPCiO), współtwórca NSZZ „Solidarność” w Lublinie i okolicach. Uwięziony w stanie wojennym. Studiował historię na KUL, doktorat obronił w Warszawie. Nauczyciel akademicki. Autor kilkunastu publikacji naukowych.

² M.S. Korowicz, *W Polsce pod sowieckim jarzmem*, Londyn 1955, s. 128 (także s. 224); A. Strzembosz, *Okupacja w prawie międzynarodowym a status prawny Polski w latach 1944–1956*, w: *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944*, pod red. A. Ajnenkiela, Wrocław – Warszawa – Kraków 1998, s. 17–26.

³ M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa 1991; B. Urbankowski, *Czerwona msza czyli Uśmiech Stalina*, t. 1–2, Warszawa 1998; J. C. Malinowski, *Istota polityki Rosji w Polsce w latach 1944–1990*, Lublin 2001, s. 13.

Perspektywicznym celem Moskwy było wtłoczenie Polski w skład ZSSR w charakterze 17. republiki związkowej, a później (lub równocześnie) przyłączenie także innych okupowanych krajów Europy Środkowej. Pierwotnie niebezpieczeństwo takie zostało zażegnane w roku 1920, kiedy Wojsko Polskie rozgromiło najazd Rosji sowieckiej. Groźba „17. republiki” pojawiła się kolejny raz pod koniec II Wojny Światowej, gdy Armia Czerwona zaczęła zajmować ziemie polskie. Takiemu tragicznemu rozwojowi wydarzeń w tamtym okresie zapobiegło niewątpliwie Powstanie Warszawskie 1944 r., które na tyle nagłośniło sprawę polską w międzynarodowej opinii publicznej, że Rosja nie mogła sobie wówczas pozwolić na takie awanturnictwo⁴.

Niebezpieczeństwo to trwało wyraźnie do 1952 r., kiedy to intensyfikacja wewnętrznej walki pomiędzy zbrodniczymi przywódcami ZSSR spowodowała jego oddalenie i zminimalizowanie⁵. W tej sytuacji cały wysiłek konspiracyjnego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość (Zrzeszenia WiN), powstałego we wrześniu 1945 r., skupiony został „wokół utrzymania ducha niepodległości” w Narodzie, by nie dopuścić do jego moralno-politycznego załamania. Jednocześnie informowano Anglosasów wraz ze Stolicą Apostolską o „zagrożeniu świata i cywilizacji chrześcijańskiej, znaczeniu i roli Polski jako kraju wybitnie katolickiego w Europie środkowo-wschodniej”⁶.

Głównym celem Zrzeszenia WiN było przygotowanie społeczeństwa do wyborów zapowiedzianych przez Rosję, USA i Wielką Brytanię podczas konferencji w Jaltie (luty 1945), z przybliżonym terminem na początek 1946 r. Nie tylko kierownictwo WiN, ale cała elita Polski, okupowanej wówczas przez Rosję sowiecką, przywiązywała do tego dużą wagę. Sądzone, że wynik tych wyborów, mających międzynarodową gwarancję USA i Wielkiej Brytanii, wykaże oczywistą nikłość wpływów komunistów w Polsce i innych zdrajców, a tym samym zadecyduje o nacisku Zachodu na ZSSR, by respektował te realia⁷. To dałoby możliwość, jak sądzili ludowcy Stanisława Mikołajczyka, jakiegoś trwania polskości w sytuacji okrutnej niewoli komunistycznej, z której Zachód nie miał zamiaru Polski wyzwalać, choć wielu Polaków na to liczyło. Moskwa natomiast, instalując swój reżim komunistyczny w Polsce, traktowała go jako twór przejściowy przed rychłym

⁴ J. Lewandowski, *Obrona „pomyłek”*, „Zeszyty Historyczne” 1976, z. 36, s. 210–214.

⁵ Z. Brzeziński, *Jedność czy konflikty*, London 1964, s. 123; T. Żenczykowski, *Dwa komitety 1920, 1944. Polska w planach Lenina i Stalina*, Warszawa 1990, J. C. Malinowski, *Istota*, s. 13; M. Gołębiowski, „Swoboda”, „Bo mnie tylko wolność interesuje...”, wywiad-rzeka z Marianem Gołębiowskim (Nowy Jork, listopad 1988 – czerwiec 1989, wywiad przeprowadził D. Balcerzyk, Wstęp i oprac. J. Dudek, Lublin 2011, s. 328.

⁶ S. Kluz, *W potrzasku dziejowym. WiN na szlaku AK*, Londyn 1978, s. 305–307, także s. 275 i 338–382.

⁷ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 3, Londyn 1981, s. 748–845.

włóceniem *Priwislńskiego Kraja* (nazewnictwo jeszcze carskie) w skład ZSSR. A tymczasem wciąż odsuwała termin przeprowadzenia wyborów, by w ten sposób zyskać czas dla maksymalnego osłabienia Narodu walczącego o swą Niepodległość. Anglosasi natomiast nie reagowali na to w sposób należyty i stanowczy⁸.

Konspiracyjny WiN, zajmując wrogie stanowisko wobec Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i jego struktur terenowych, przeszedł do

*pozytywnej pracy we wszystkich dziedzinach życia, wychodząc z założenia, że społeczeństwo musi ten przejściowy okres przejść jak najbardziej obronną ręką, że dla kraju i społeczeństwa zrobi się tylko tyle, ile sami potrafimy. Nikt nam nie pomoże i nikt nam niczego nie da. Siedząc natomiast wszędzie i znając zamiary przeciwnika, potrafimy paraliżować jego wyniszczającą akcję i w miarę swoich możliwości ochraniać społeczeństwo przed wyniszczeniem*⁹.

Do realizacji tego celu niezbędny był efektywny wywiad i propaganda. Wywiad pozyskiwał potrzebne informacje na temat destrukcji czynionej przez władze okupacyjne i ich parawanowy reżim komunistyczny. Pion propagandy zaś, oprócz informacji własnych, wykorzystywał także udostępnione dane wywiadu i spożytkowywał je dla dobra Narodu Polskiego. Obydwa te piony organizacji funkcjonowały znakomicie i efektywnie, z najwyższą ofiarnością.

Dla prowadzenia walki informacyjno-propagandowej w Zarządzie Głównym WiN przygotowane zostały „wytyczne ideowe”, w których zestawiono wartości przyświecające organizacji. Ich konkretna realizacja prowadzona była według „wytycznych inspiracji”, które opracowano w kierownictwie głównym WiN już we wrześniu 1945 r. Istotnym celem pracy propagandowo-inspiracyjnej WiN było utrzymywanie Narodu „w stanie czujności na każde zagrożenie wolności obywatela i niezawisłości państwa i zaprawianie do myślenia politycznego, a nie kierowanie się nastrojami”. Drugi główny cel WiN wyrażał się w sformułowaniu: „Podnoszenie moralności publicznej (nie programy polityczne, a wartość obywatela i jego praca rozstrzyga o losach państwa)”¹⁰.

Zadania te realizowano, zaspokajając potrzeby informacyjne i ideowe społeczeństwa. Wyrażało się to w udostępnianiu mu nieocenzurowanego przeglądu wydarzeń i w rzeczowym oświeclaniu ważnych wydarzeń o znaczeniu światowym i polskim, a także jednoczesnym kolportowaniu wytycznych postępowania w sprawach zasadniczych. Treści te upowszechniane były przez osobiste oddzia-

⁸ A. Paczkowski, *Stanisław Mikołajczyk, czyli klęska realisty (zarys biografii politycznej)*, Warszawa 1991, s. 117–137; P. Jaroszewicz, *Przerywam milczenie... 1939–1989*, Warszawa 1991, s. 118–119.

⁹ S. Kluz, dz. cyt., s. 293.

¹⁰ *Jaki chciał być WiN? Wytyczne propagandy przedwyborczej Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” (wrzesień–październik 1945 roku)*, oprac. A. Sudlitz, „Niepodległość” (Nowy Jork – Londyn) 1992, t. XLV (po wznowieniu t. XXV), 1992, s. 125–131.

ływanie członków Zrzeszenia (zwłaszcza zorganizowanych w pionie propagandy) na najbliższe otoczenie oraz inne ośrodki polityczne. Poza tym kolportowano wiele publikacji konspiracyjnych oraz tych jawnych, które były mało dostępne, ale wartościowe. W wewnętrznych wskazaniach kierownictwa WiN bardzo mocno podkreślano, że należy „operować tylko faktami bezwzględnie prawdziwymi, ściśle określając stopień pewności wiadomości”. (Dla historyka jest to wstępna wskazówka co do wiarygodności autentycznych źródeł WiN-owskich). Wydano również nakaz organizacyjny, aby „uniknąć wszelkich [politycznych] przepowiedni, co najwyżej wskazywać, jakie w aktualnym stanie rzeczy tkwią możliwości rozwoju położenia”¹¹.

Ta forma walki propagandowej była prowadzona przy pomocy różnych ulotek, prasy i broszur, szeroko rozprowadzanych w terenie. Dominowała ona w początkowym okresie istnienia organizacji. Później, od jesieni 1946 r., nacisk położono na „szeptankę”, czyli zorganizowaną propagandę ustną, która była szybsza i bardziej masowa.

„Szeptanka” dominowała także w „Akcji O” („odpluskwanie” życia polskiego z insektów komunistycznych), którą WiN konspiracyjnie przeprowadzał przez 13 tygodni, od początku października 1946 r. do początku stycznia 1947 r.¹². Był to kryptonim działania informacyjno-propagandowego, które polegało na konspiracyjnym, ale powszechnym, informowaniu Polaków o zdemaskowanych fanatykach reżimu, by w ten sposób społeczeństwo mogło ich trafnie identyfikować i w życiu codziennym stosować wobec nich ostracyzm towarzyski¹³.

Zrzeszenie WiN pokrywało swoją siatką organizacyjną terytorium całej Polski w granicach pojałtańskich, obejmując także niewielką część Kresów Wschodnich, oderwanych od macierzy i wcielonych w skład ZSSR. Cały kraj podzielono na trzy obszary: Centralny (Warszawa), Południowy (Kraków) i Zachodni (Poznań), z których każdy składał się z kilku okręgów pokrywających się z ówczesnymi województwami.

Omawiany tu Okręg Lubelski WiN stanowił część Obszaru Centralnego i był nieco większy niż województwo lubelskie, ponieważ obejmował ponadto dwa powiaty z woj. warszawskiego: Garwolin i Siedlce, a także północną część powiatu Lubaczów z woj. rzeszowskiego. Okręg Lubelski WiN podzielony był na: inspektoraty (kilka powiatów), obwody (pojedyncze powiaty), niekiedy podobwody

¹¹ T. Czech, *Inspektorat Zrzeszenia WOLNOŚĆ i NIEZAWISŁOŚĆ Biała Podlaska wrzesień 1945–kwiecień 1947 (powstanie, organizacja i działalność)*, Warszawa 1969 (maszynopis pracy magisterskiej w Wojskowym Instytucie Historycznym w Warszawie), k. 159.

¹² *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach* [do druku podał M. Huchla i in.], t. 1, Wrocław 1997, s. 264–267.

¹³ Tamże.

(części powiatów), rejonów (kilka gmin lub jedna) i placówki (wsie)¹⁴. Piony BIP (Biuro Informacji i Propagandy) wszystkich szczebli sporządzały comiesięczne sprawozdania ze swej pracy. Do dziś zachowało się bardzo niewiele tych źródeł.

Do zadań referentów BIP, zwłaszcza na szczeblach obwodów, podobwodów, rejonów i placówek, należało „pisanie ulotek propagandowych, odezw i innych pism”, które były następnie powielane w odpowiednich nakładach. Równie ważnym zadaniem jego było „sporządzanie miesięcznych sprawozdań informacyjnych z życia politycznego [...] i nastrojów politycznych”¹⁵. Odnosnie zaś do życia gospodarczego, przedstawiano m.in. „rozwój przemysłu i handlu, warunki materialne rzemieślników, robotników i urzędników. Czy wyżej wymienieni mogą się utrzymać z otrzymywanych wynagrodzeń za pracę, czy też muszą jeszcze w inny sposób zarabiać”¹⁶.

Jeśli chodzi o periodyki wydawane przez Obszar Centralny WiN i kolportowane w Okręgu Lubelskim – znanych jest kilka. W drugiej połowie 1946 r. np. Inspektorat Biała Podlaska otrzymywał takie pisma, jak: „Słowo Polskie” oraz „Honor i Ojczyzna”¹⁷. Z kolei w całym Inspektoracie Lublin rozprowadzane były „Wolna Polska” oraz „Wolność i Niezawisłość”. Pierwsze z tych pism w Obwodzie Lublin-Miasto było czytane na pewno jeszcze jesienią 1946 r.¹⁸ Inspektorat Puławy otrzymywał „Orła Białego” i „Niepodległość”¹⁹. W Obwodzie Zamość kolportowano zaś „Niepodległość”, „Orła Białego”, „Polskę Podziemną”, a także „Słowo Polskie”, które rozprowadzano ponadto w Obwodzie Tomaszów²⁰. Co do pisma „Niepodległość” – rozprowadzano je w grudniu 1946 r. także na terenie Inspektoratu Puławy. Był to tygodnik powielany, w zmiennym formacie A-4 i A-5, o objętości od 4 aż do 16 stron (co było prawdopodobnie związane ze zmiennym

¹⁴ J.C. Malinowski, *Zarys dziejów Okręgu Lubelskiego Zrzeszenia WOLNOŚĆ i NIEZAWISŁOŚĆ (1945–1956)*, Lublin 1995, s. 9.

¹⁵ Archiwum Państwowe m.st. Warszawy (dalej: APW), IV. k-68/57, t. 1, k. 8, 12, BIP to jest jeszcze AK-owski skrót pionu informacyjno-propagandowego i oznacza „Biuro Informacji i Propagandy”. W strukturze WiN także używano tego określenia.

¹⁶ APW, IV. k-68/57, t. III, k. 37.

¹⁷ Archiwum Sądu Rejonowego w Lublinie (dalej: ASRL), Sr-1230/47, k. 18. Akta z tego archiwum, oznaczone symbolami „Sr”, znajdują się obecnie w Oddziale Lubelskim IPN, ale Jacek Welter (dyrektor) i Maciej Krzysztofik (jego podwładny) bezprawnie i arogancko odmówili mi podania informacji o aktualnych sygnaturach, czym złamali ustawę o dostępie do informacji publicznej; T. Czech, *Inspektorat...*, s. 39, 68–78.

¹⁸ ASRL, Sr-964/47, t. I, k. 92, 131, 226; P. Gawryszczak, *Podziemie polityczno-wojskowe w Inspektoracie Lublin w latach 1944–1956*, Lublin 1998, s. 132, 135.

¹⁹ L. Pietrzak, *Antykomunistyczne podziemie zbrojne na terenie Inspektoratu Puławy (1944–1956)*, Warszawa 2011, s. 207.

²⁰ ASRL, Sr-729/47, k. 6; tamże, Sr-1230/47, k. 18, 97.

formatem). Pojawiały się tam również niekiedy ilustracje²¹. Na Lubelszczyźnie krążyły także pisma WiN bliżej nieznane, np. „Wolność”²².

Komórka propagandy w zarządzie (komendzie) Okręgu Lubelskiego WiN utajniona była pod kryptonimem „Społem–Świetlica”²³. Szefem BIP na tym szczeblu był do lutego 1946 r. Jan Zadrag, ps. Ostojka, który pod imieniem i nazwiskiem Jan Kowalski pracował jako asystent na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (KUL)²⁴. Jednym z pracowników komórki propagandy był Jerzy Tomaszynski (lub: Towarzyński), ps. Kotwica, student III roku medycyny UMCS²⁵. Późniejsza obsada nie jest znana. Być może, w pewnej mierze, funkcję tę pełnił ówczesny pracownik naukowy KUL, prof. Ignacy Czuma, który współpracował z organizacją, nie będąc formalnie jej członkiem.

Oprócz wydawnictw przysyłanych „z góry” na terenie Lubelszczyzny rozpowszechniane były pisma własne Okręgu, z których większość miała rodowód AK-owski i ukazywała się jeszcze w okresie okupacji niemieckiej, a WiN przejął ich kontynuację. Podstawowym było pismo wewnętrzne pt. „Agencja Prasowa”, którą otrzymywały wszystkie redakcje WiN-owskich pism Lubelszczyzny oraz gremia kierownicze inspektoratów, obwodów i podobwodów, a nawet rejonów. Był to miesięcznik o objętości 24 stron, wydawany w nakładzie kilkudziesięciu egzemplarzy. Znajdowały się tam odpowiednie artykuły i wskazówki ułatwiające utrzymanie nakazanego przez kierownictwo WiN kierunku propagandy²⁶. Autorem wielu artykułów w tym piśmie był wspomniany już prof. Ignacy Czuma, zasłużony pracownik naukowy KUL²⁷.

Pozostałe publikacje Okręgu miały już charakter zewnętrzny i były szeroko kolportowane w terenie. Konspiracyjna drukarnia tego szczebla (krypt. „W”

²¹ E. Czop, *Powstanie, struktura organizacyjna i zasięg wpływów Puławskiego Inspektoratu Wolność i Niezawisłość (WiN)*, Warszawa 1968 (maszynopis pracy magisterskiej w Bibliotece Uniwersytetu Szczecińskiego), k. 53; *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 61, poz. 251.

²² APL, Zespół KW PPR, sygn.1/V/39, k. 114, 120.

²³ ASRL, Sr-1073/46, t. I, k. 141, 143.

²⁴ ASRL, Sr-1073/46, t. III, k. 22; tamże, Sr-964/47, t. I, k. 80; tamże, Sr-345/50, k.17; *Informator*, s. 104.

²⁵ ASRL, Sr-1073/46, t. I, k. 141, 188; tamże, Sr-345/50, k. 3.

²⁶ ASRL, Sr-651/46, t. I, k. 50, 55; tamże, Sr-1073/46, t. I, k. 27; tamże, Sr-596/47, k. 29.

²⁷ M. Gołębiowski „Korab”, Wypowiedź na zjeździe WIN-owców w Leśnej Podlaskiej, 12 września 1993 r. (wysłuchał i spisał Jerzy Cezary Malinowski). Pisma tego nie notuje wydana niedawno *Bibliografia polskich publikacji podziemnych wydanych pod rządami komunistycznymi w latach 1939–1941 i 1944–1953. Czasopisma, druki zwarte, druki ulotne*, oprac. W. Chojnacki i M. Jastrzębski, Warszawa 1996, s. 33. W publikacji tej uwidocznione jest za to pismo o identycznym tytule, ale ukazujące się konspiracyjnie w stolicy. Niewykluczone jednak, że chodzi o to samo pismo, którego treść i objętość – za zgodą Zarządu Obszaru Centralnego WiN – była modyfikowana na szczeblach okręgów, dla uwzględnienia w szerszym zakresie warunków regionalnych. Być może przyszłe badania to wyjaśnią.

i „Wirówka”) funkcjonowała do marca 1946 r. Najpierw w miejscowościach Hostynne i Łotów (pow. Hrubieszów), a następnie w miejscowości Koniuchy (na pograniczu powiatów Hrubieszów i Zamość), w gospodarstwie Władysława Litwińczuka. Drukarnię urządzono w pomieszczeniu wykopanym pod stodołą. Jej kierownikiem był Mieczysław Jawor, ps. Chmiel, który nadzorował pracę zespołu konspiratorów. Byli to: zecer Roman Kucharski, drukarz Tadeusz Nowakowski, ps. Gryf; łączniczka Regina Wiśniewska, ps. Rena; kucharka, ps. Fredka (NN)²⁸.

Jeszcze w okresie AK-DSZ (Armia Krajowa–Delegatura Sił Zbrojnych), od stycznia do czerwca 1945 r., drukarnia ta była podporządkowana najpierw Obwodowi Hrubieszów, potem Inspektoratowi Zamość, a w końcu szefostwu Okręgu. Zmiany te były związane z kolejnymi awansami Mariana Gołębiewskiego, ps. Ster, cichociemnego, żołnierza AK i bojownika WiN, który pełnił funkcje kierownicze na wymienionych szczeblach organizacji²⁹.

Z tą właśnie podziemną oficyną wydawniczą związana jest pewna mało znana ciekawostka. Otóż tam właśnie w lipcu 1945 r., czyli krótko przed powstaniem WiN, wydrukowane zostały między innymi dwie broszury: *Polska i Sowiety* oraz *Polska i Anglia*. Pierwsza demaskowała istotę działań Rosji, narzucającej Polsce swój okupacyjny reżim komunistyczny. Druga natomiast opisywała „zdradliwą politykę Wielkiej Brytanii, do cna instrumentalnie i cynicznie wykorzystującej wysiłek wojenny Narodu Polskiego, bez poczuwania się do wypełnienia własnych zobowiązań wobec RP”.

W drukarni tej wydrukowano również broszurę pt. *W oczekiwaniu na niepodległość*, o dążeniach Polaków i ich nadziejach na wyzwolenie spod dławiącej „nowej rzeczywistości”. Autorem wszystkich tych publikacji był prof. Ignacy Czuma³⁰, współtwórca Konstytucji Kwietniowej, uchwalonej w 1935 r., która wprowadzała w Polsce ustrój demokracji prezydenckiej, w miejsce demokracji parlamentarnej. Było to rozwiązanie wzorowane na Konstytucji 3 maja i w pewnej mierze na systemie rządów USA³¹.

Z periodyków drukowanych w drukarni „Wirówka” w latach 1945–1947 znane są w tej chwili trzy: „Nowy Zew”, „Przez wieś do potęgi Polski” i „Wolne Słowo”. Artykuły do nich pisali: Bolesław Kłembukowski, ps. Berent; Janusz Bidziński (prawnik z Zawalowa); Wacław Soroka, ps. Halny, i inni³².

²⁸ ASRL, Sr-1225/46, k. 26; R. Wnuk, *Konspiracja akowska i poakowska na Zamojszczyźnie od lipca 1945 do 1956 roku*, Lublin 1992, s. 53; J. Włoszczuk „Czad”, Informacje ustne z 1993 r.; P. Gawryszczak, *Podziemie...*, s. 110.

²⁹ J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1985, s. 314.

³⁰ ASRL, Sr-1073/46; tamże, Sr-345/50; *Informator*, s. 104.

³¹ L. Adam, Z. Wachlowski, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 3 maja 1791 r. a Konstytucja z 23 kwietnia 1935 r.*, Lwów 1938.

³² R. Wnuk, *Konspiracja...*, s. 53–54.

W „Wirówce” przypuszczalnie wydawany był również „Biuletyn Informacyjny”, który stanowił zapis wiadomości pozyskanych z nasłuchu radiowego. Niewykluczone, że wymienione tu tytuły stanowią jedynie część wydawanej na tym szczeblu i w tym okresie lubelskiej prasy konspiracyjnej. Poza tym oprócz kierownictwa Okręgu także niższe szczeble organizacyjne samodzielnie wydawały własną prasę³³.

„Nowy Zew” był drukowanym tygodnikiem/dwutygodnikiem (o zmiennej częstotliwości) o formacie A-6, wydawanym w przeciętnym nakładzie 3–4 tys. egzemplarzy, a więc niezwykle dużym jak na warunki powojennej okupacji komunistycznej. Najwyższy nakład wynosił 5 tys. egzemplarzy³⁴. Pismo ukazywało się (początkowo jako organ Obwodu Hrubieszów, potem Inspektoratu Zamość, a w końcu Okręgu) na pewno w okresie od lutego 1945 r. do marca 1946 r. (a być może i później). Jego objętość to 4–8 (niekiedy do 12) stron druku. Ukazało się 45 numerów tego pisma. Jego redaktorem był wspomniany już Bolesław Kłembukowski, ps. Berent, z wykształcenia polonista, ówczesny szef BIP Obwodu Hrubieszów.

Większość nakładu, zazwyczaj 2–3 tys. egzemplarzy, kolportowano w dwóch inspektoratach: Chełm i Zamość. Pewna liczba przekazywana była do Inspektoratu Biała Podlaska oraz Inspektoratu Lublin, gdzie pismo czytano co najmniej do stycznia–lutego 1946 r.³⁵. Jeszcze „po 500 egz. dostawały Warszawa i Kraków, a czasami jakieś małe ilości także Kielce i Gdynia, gdzie przebywali ludzie związani z naszym Okręgiem” – jak stwierdził jego wiceprezes Marian Gołębiowski, ps. Korab, we wrześniu 1993 r.³⁶. W niektórych częściach struktury Okręgu Lubelskiego WiN liczby te były zwielokrotniane poprzez powielanie następnych egzemplarzy, niekiedy już z inną szatą graficzną.

W listopadzie 1945 r. „Nowy Zew” przedstawił na swoich łamach program Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL) oraz Stronnictwa Pracy (SP) Karola Po-

³³ Tamże.

³⁴ M. Jawor, ps. Chmiel, list do J.C. Malinowskiego (dalej, J.C.M.) z 25 marca 1992 r. (w posiadaniu Autora), s. 1-2; M. Jawor, List do J.C.M. z 3 IV 1992 (w moim posiadaniu), s. 2.

³⁵ ASRL, Sr-1073/46, t. 1, k. 20, 196; t. 3, k. 21; tamże, Sr-596/47, k. 54; tamże, Sr-964/47, t. 1, k. 200; W. Soroka „Halny”, Oświadczenie świadka (kserokopia w posiadaniu Autora), USA [przed 1989?], s. 1; M. Jawor „Chmiel”, List do J.C.M. z 25 III 1992 (w moim posiadaniu), s. 1-2; M. Jawor, List do J.C.M. z 3 IV 1992 r. (w moim posiadaniu), s. 2; *II Katalog Aukcyjny, Książki-Czasopisma*, Warszawa 1991, s. 51 (informacja według Z. Tarnowskiej) – błędnie podaje miejsce druku i nazwisko redaktora; zob. też: *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 62, poz. 257; J. Kopiński, *Konspiracja akowska i poakowska na terenie Inspektoratu Rejonowego „Radzyń Podlaski” w latach 1944–1956*, Biała Podlaska 1998, s. 54. Zaniżony nakład pisma podaje R. Wnuk, dz. cyt., s. 54.

³⁶ M. Gołębiowski, Wypowiedź [jw.]. Zob. też: *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 62, poz. 257.

piela³⁷ (które później zostało przemocą reżimu przejęte przez rosyjską agenturę o nazwie „Zryw Narodowy”) – dwóch polskich partii politycznych, które zostały dopuszczone przez Rosję do jawnej działalności w okupowanym kraju. Takich możliwości jawnego działania zostały pozbawione inne partie polskie: Stronnictwo Narodowe, Polska Partia Socjalistyczna – Wolność, Równość, Niepodległość, oraz piłsudczykowski Konwent Organizacji Niepodległościowych. Partie te pozostały w podziemiu i razem ze Zrzeszeniem Wolność i Niezawisłość utworzyły konspiracyjny Komitet Porozumiewawczy Organizacji Polski Podziemnej, który był miniparlamentem wolnej Polski.

Przedstawicielstwo to w 1946 r. wysłało „Memoriał/memorandum, do Rady Bezpieczeństwa ONZ”, gdzie opisano powojenną martyrologię Polaków i domagano się ratunkowej interwencji, by zahamowane zostało rosyjskie ludobójstwo na Narodzie Polskim³⁸.

„Nowy Zew” wypełniały krótkie artykuły, w których przedstawiano przede wszystkim istotne zagadnienia polskiego życia publicznego i kierunku jego destrukcji dokonywanej przez nowego okupanta. Ponadto w piśmie znajdowały się informacje, omówienia i komentarze dotyczące sytuacji w pozostałych krajach Europy Środkowej, które podobnie jak Polska znalazły się pod złowrogą władzą Armii Czerwonej i oprawców z NKWD/MWD³⁹. Opisywano także te wydarzenia w Europie Zachodniej, które miały znaczenie dla Polski i sprawy odzyskania przez nią wyczekiwanej niepodległości. Z zagadnień międzynarodowych dużo uwagi poświęcano tworzeniu się ONZ. Obecne były też krótkie omówienia demokratycznego modelu państw zachodnich⁴⁰.

Pismo „Przez wieś do potęgi Polski” (lipiec 1945–luty 1946 r.?) to dwutygodnik o formacie A-5 i sześciu stronach druku. Pierwszy numer ukazał się w lipcu 1945 r., z datą jedynie miesięczną. Według informacji kierownika drukarni w Koniuchach – wspomnianego już Mieczysława Jawora, ps. Chmiel – około 75 procent nakładu pisma (którego wysokości nie znamy) przeznaczone było dla Inspektoratu Lublin. Pozostała część zaś, po połowie, dla inspektoratów Chełm i Zamość⁴¹.

³⁷ P. Gawryszczak, *Podziemie...*, s. 112.

³⁸ S. Kluz, *W potrzasku...*, s. 305–307, także 275 oraz 338–382 („Memoriał/memorandum WiN do Rady Bezpieczeństwa ONZ”).

³⁹ NKWD/MWD to skrót nazw: *Narodnyj Komitet Wnutriennych Dieł/Ministerstwo Wnutriennych Dieł*, co oznaczało: Ludowy Komitet Spraw Wewnętrznych/Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Instytucja ta była elementem zbrodniczej struktury zbrodniczego państwa, zwanego ZSSR, które w istocie było Rosją sowiecką i realizowało cele rosyjskie. Zmiana nazwy tego komitetu na ministerstwo nastąpiła w lutym–marcu 1946 r., co było właściwie bez znaczenia dla terrorystyczno-ludobójczych zadań, jakie nadal wykonywali jej funkcjonariusze-oprawcy.

⁴⁰ P. Gawryszczak, *Podziemie...*, s. 110–112.

⁴¹ ASRL, Sr-1073/46, t. I, k. 20; tamże, Sr-964/47, t. I, k. 200; W. Soroka „Halny”, Oświadczenie

Z kolei „Wolne Słowo” było tygodnikiem/dwutygodnikiem (o zmiennej częstotliwości), także o formacie A-5, ale czterech stronach druku. Pismo z pewnością ukazywało się w okresie od października 1945 r. do 17 marca 1946 r. (a być może i później)⁴². „Biuletyn Informacyjny” zaś był tygodnikiem powielanym, ukazującym się (od 1944 r.?) w nakładzie 2–3 tysięcy egzemplarzy, w formacie A-4. Treść pisma stanowiły wiadomości z nasłuchu radiowego⁴³.

Jak już wspomniano, niezależnie od działalności wydawniczej na szczeblu Okręgu poszczególne inspektoraty posiadały własne pisma i drukarnie. Wiadomo, że Inspektorat Biała Podlaska miał w 1945 r. własną drukarnię, która funkcjonowała od marca do grudnia. Była ona zakonspirowana na terenie powiatu Biała Podlaska, najpierw w miejscowości Mokre, potem we wsi Rossosz, a w końcu w okolicach wsi Swory. Funkcję kierownika sprawował Eugeniusz Fedorowicz, ps. Stary⁴⁴.

Stamtąd wychodził tygodnik „Reduta” (maj 1945 r.–czerwiec 1946 r.), w nakładzie 800–1200 egz., o objętości 4–6 stron powielanych i formacie A-4, a niekiedy jako dwutygodnik o objętości 8 stron formatu A-5. Ukazywał się jako organ Obwodu Biała Podlaska AK-DSZ-WiN od jesieni 1944 r. do października 1945 r. Od października do końca grudnia tego roku pismo wychodziło już jako organ Inspektoratu Biała Podlaska. Ogółem wydano 52 numery. Redaktorem pisma była Alina Chrzanowska (później: Fedorowicz, po mężu), ps. Marta. W „Reducie” publikowano bieżące wiadomości z regionu i z nasłuchu radiowego londyńskiego BBC, a na ostatniej stronie zamieszczane były pokwitowania i podziękowania dla ofiarodawców, którzy zasilali organizację finansowo, wyjaśniające komentarze dotyczące wydarzeń aktualnych. Autorami artykułów okolicznościowych byli między innymi: ówczesny inspektor Jan Szatyński-Szatowski, ps. Jemiola, oraz referent BIP w zarządzie (komendzie) tego inspektoratu Stanisław Lechociński, ps. Zbigniew. Z redakcją współpracowali także paulini z klasztoru w Leśnej Podlaskiej. Kolportażem kierował Antoni Stasiuk, ps. Pień⁴⁵.

świadka, USA [przed 1989?], s. 1 (kserokopia w moim posiadaniu); M. Jawor „Chmiel”, List do J.C.M. z 25 marca 1992 r., s. 1-2 (w moim posiadaniu); tenże, List do J.C.M. z 3 IV 1992 r., s. 2 (w moim posiadaniu); *II Katalog*, s. 51 (informacja według Z. Tarnowskiej) – błędnie podaje miejsce druku i nazwisko redaktora; *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 71, poz. 331.

⁴² ASRL, Sr-1073/46, t. I, k. 20; *II Katalog*, s. 52–53, *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 85, poz. 450.

⁴³ R. Wnuk, *Konspiracja...*, s. 54, *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 37, poz. 40.

⁴⁴ T. Czech, *Inspektorat...*, k. 43, 69, 72; A. Fedorowicz, ps. Marta, dane biograficzne „Starego” z OP 34 pp i z WIN, Kraków 1992, s. 1 (maszynopis w moim posiadaniu); J. Kopiński, *Konspiracja...*, s. 53.

⁴⁵ T. Czech, *Inspektorat...*, k. 68–69, 72; A. Fedorowicz, ps. Marta, ankieta uczestnika konspiracji niepodległościowej po 1944 r., [Kraków 1992], s. 2 (w moim posiadaniu); *II Katalog*,

Dekonspiracja drukarni, w której produkowano „Redutę”, pociągnęła za sobą liczne aresztowania i rozbięcie całego pionu propagandy na tamtym terenie. Jednakże już w końcu stycznia 1946 r. Stefan Wyrzykowski, ps. Zenon, na polecenie inspektora „Jemioły”, zakupił dla inspektoratu nową drukarnię, która w tym czasie „jeszcze była w drodze”⁴⁶. Aktualnie nic nie wiadomo o ewentualnym uruchomieniu tej drukarni (powielarni?), choć pośrednim dowodem jej dalszej pracy jest fakt kontynuowania wydawania „Reduty”, niewątpliwie już przez inny zespół redakcyjny. Pismo to ukazywało się co najmniej do połowy 1946 r. Wiemy bowiem, iż numer z 1 maja 1946 r. dotarł w początkach czerwca na teren Obwodu Lubartów (Rejon Czemierniki) z Inspektoratu Lublin⁴⁷.

Obwód Łuków w Inspektoracie Biała Podlaska wydawał „Łukowską Agencję Informacyjną”, której nakład powstawał prawdopodobnie we własnej powielarni tego obwodu⁴⁸. Nic więcej nie wiadomo jednak o tej inicjatywie.

Dysponujemy informacją, że Inspektorat Biała Podlaska miał oddzielną sieć kolportażową, która realizowała wyłącznie to zadanie⁴⁹. Jej praca wyglądała w ten sposób: „[P]o wydrukowaniu egzemplarze »Reduty« rozwożone były na punkty kolportażowe, skąd kolporterzy, według rozdzielnika zrobionego przez inspektora, rozwozili je do obwodów, rejonów i placówek”⁵⁰.

Inspektorat Puławy posiadał w latach 1945–1946 trzy drukarnie. Jedna umiejscowiona była w okolicach Ryk (pow. Garwolin), druga w miejscowości Irena (Dęblin–Irena), a trzecia w Łodzi. Jednym z drukarzy był Józef Ball, ps. Wilk, a poza tym pracowali tam: Tadeusz Jakubik, ps. Balicki; Helena Jarosławska, ps. Krawcowa; Felicja Węgiełek, ps. Wicher; Janina Hołubek, ps. Sarna; Władysław Józwiak, ps. Szwagier⁵¹. Dzięki nim wychodziło drukowane pismo Inspektoratu pt. „Wiadomości Bieżące” (kwiecień 1945–wrzesień 1946 r.), w nakładzie 3–4 tys.

s. 52 (według informacji Z. Tarnowskiej) błędnie podaje roczną datę początku ukazywania się pisma; *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 71, poz. 324; J. Kopiński, *Konspiracja...*, s. 53–54.

⁴⁶ ASRL, Sr 599/47, k. 25.

⁴⁷ ASRL, Sr-367/48, k. 5; P. Gawryszczak, *Podziemie...*, s. 135, 140.

⁴⁸ *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 54 – nie notuje tej publikacji; J. Kopiński, *Konspiracja...*, s. 54; W. Kaczorkiewicz „Żabok”, *Uzupełnienie do „Ankiety uczestnika...”*, Szwecja 13 II 1992 (rękopis w moim posiadaniu), s. 4. W reżimowym „Informatorze MSW” z 1964 r. ów prezes/komendant Obwodu Łuków widnieje pod błędnym nazwiskiem „Kaczorowski”. Powtarzają tę nieścisłość autorzy piszący o strukturach Inspektoratu Biała Podlaska WiN także obecnie; J. Kopiński, *Konspiracja...*, s. 54.

⁴⁹ ASRL, Sr-1073/46, t. I, k. 132.

⁵⁰ T. Czech, *Inspektorat...*, k. 69.

⁵¹ *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 81. poz. 418; J. Jurkiewicz „Junacz”, *Z Tarnopola do oddziału „Orlika”*, Lublin 2004, s. 74–74; L. Pietrzak, *Antykomunistyczne...*, s. 164, 201–203; Z. Gnat-Wieteska, *Inspektorat Puławski ZWZ/AK-WiN 1939–1949*, Warszawa 2005, s. 178.

egzemplarzy. Redaktorem był Józef Trzeźniak, ps. Bard, a jego zastępcą Józef Gos, ps. Szpała. W piśmie tym – oprócz aktualnych informacji i komentarzy z kraju i ze świata – zamieszczano także przedruki z pism ukazujących się w Londynie – „Dziennika Polskiego” i „Dziennika Żołnierza”.

W omawianym piśmie WiN-owskim znajdowały się ponadto dziarskie wiersze i patriotyczne piosenki o oddziałach partyzanckich WiN czy innych organizacji niepodległościowych. „Wiadomości Bieżące” krzepiły w ten sposób ducha i napawały dumą z faktu, że partyzant jest „żołnierzem armii podziemnej”⁵².

Pismo to kolportowane było wśród ludności całego Inspektoratu Puławy w liczbie około 250 egzemplarzy. Natomiast na teren sąsiedniego Inspektoratu Radom (płn. Kielecczyzna) przeznaczano 500–1000 egzemplarzy. Rozprowadzano je także wśród żołnierzy jednostek armii reżimowej, które stacjonowały na tam-tym terenie⁵³. W niektórych obwodach i rejonach nakłady te były zwielokrotniane poprzez powielanie następnych egzemplarzy, często już z inną szatą graficzną.

W jednym z artykułów „Wiadomości Bieżących” (numer z 12 czerwca 1946 r.) znajdujemy fragment, który trafnie charakteryzuje ówczesną sytuację Kraju:

*Polską rządzi NKWD, które jest panem życia i śmierci. Aresztuje, morduje, skazuje na śmierć najlepszych synów Ojczyzny w tak zwanych sądach wojskowych. To samo NKWD kieruje rządem warszawskim i prowadzi go na pasku imperializmu rosyjskiego pod przykrywką idei komunistycznej. Rząd, który tępi Polaków nie mniej niż tępił go Niemcy, nie jest rządem polskim, lecz ekspozyturą i narzędziem imperializmu rosyjskiego. Zatem wszystko, co robi ten rząd [...] musi być dla Polski wrogiem, służy nie Polsce, lecz Rosji*⁵⁴.

W Inspektoracie Puławy powielane były jeszcze dwa inne pisma, przywożone tam z Lublina: „Orzeł” i „Rzeczpospolita”. Rozprowadzano je w obwodach tego inspektoratu. Nic więcej o nich nie wiadomo⁵⁵. Poza tym czytane tam były: „Na Straży” (więcej danych jeszcze przywołałyśmy), a od listopada 1945 r. także „Pobudka” i „Żagiew”. Nic więcej nie wiemy o tych periodykach⁵⁶.

⁵² APL, Zespół AK-WiN, teczka 96, t. 1; teczka 97, k. 68; E. Czop, *Powstanie...*, k. 52; E. Piekarczyk, *Działalność WiN-u na Lubelszczyźnie (wrzesień 1945-luty 1947)*, Lublin 1965 (maszynopis pracy magisterskiej w Archiwum UMCS), k. 68. Niepełną informację podaje *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 81, poz. 418; L. Pietrzak, *Antykomunistyczne...*, s. 164, 201.

⁵³ APL, Zespół AK-WiN, teczka 96, t. 1; teczka 97, k. 68; E. Czop, *Powstanie...*, k. 52. Niepełną informację podaje *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 81, poz. 418; L. Pietrzak, *Antykomunistyczne...*, s. 201.

⁵⁴ L. Pietrzak, *Antykomunistyczne...*, s. 207.

⁵⁵ Tamże, s. 165; *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 72 – nie notuje tych tytułów.

⁵⁶ *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 166, poz. 1002; L. Pietrzak, *Antykomunistyczne...*, s. 185, 203–204.

Kolportaż obejmował ponadto ulotki. Jedną z bardziej znanych i najdłużej kolportowanych, bo od grudnia 1945 do czerwca 1946 r., była ta zatytułowana „Katyń Puławski”, informująca o bestialskim zamordowaniu przez puławski UB grupy żołnierzy podziemia. Ulotkę rozprowadzano zarówno w Inspektoracie WiN Puławy, jak i terenach północnej Kielecczyny, które w tym czasie były organizowane w Inspektorat Radomski⁵⁷. Sprawa ta była na tyle głośna, że opisana w tej ulotce zbrodnia została kilka miesięcy później wspomniana w memorandum Polski Walczącej do Rady Bezpieczeństwa ONZ (wrzesień 1946 r.), w którym domagano się interwencji społeczności międzynarodowej dla wyrwania Polski spod ludobójczej okupacji rosyjskiej⁵⁸.

W Obwodzie Puławy na początku listopada 1945 r. kolportowana była drukowana i dwustronicowa ulotka, w formacie A-5 i mniejszym, pt. „Walka światopoglądowa”.

Znane są aktualnie trzy kolejno wydawane i ponumerowane ulotki o tym samym tytule w roku 1945 r., ale bez dat dziennych, czy choćby miesięcznych, przez co bywa ona uznawana za niedatowane czasopismo⁵⁹. Niezależnie od siatki terenowej partyzanckie zgrupowanie kpt. „Orlika” (Marian Bernaciak) miało własne środki techniczne do produkcji materiałów informacyjno-propagandowych.

Obwód Kraśnik wydawał, ale tylko do listopada 1945 r., powielane pismo „Świt”, które było kontynuacją AK-owskiego periodyku z okresu okupacji niemieckiej. Redagował je w całości Stefan Rolla, ps. Sten, który był jednocześnie szefem BIP (informacji i propagandy) tego obwodu i zastępcą prezesa (komentanta) tego obwodu. Pismo było kolportowane na terenie Inspektoratu Puławy. Nic więcej o nim nie wiadomo⁶⁰.

Inspektorat Zamość wydawał, ale tylko do grudnia 1945 r., tygodnik/dwutygodnik „Na Straży”, powielany (czasem drukowany) w nakładzie 500–1000 egzemplarzy, o objętości 2–6 stron i formacie A-5. Pismo kolportowane było zarówno na terenie macierzystym, jak i w Inspektoracie Puławy⁶¹, dokąd trafiało najprawdopodobniej za pośrednictwem Inspektoratu Lublin lub szczebla Okręgu.

Przy obecnym stanie badań nie ma możliwości stwierdzenia, czy zarządy (komendy) pozostałych inspektoratów dysponowały drukarniami. Dodać jednak

⁵⁷ L. Pietrzak, *Antykomunistyczne...*, s. 201–202; *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 65, 91 – nie notuje tytułów „Pobudka” i „Żagiew”.

⁵⁸ L. Pietrzak, *Antykomunistyczne...*, s. 204.

⁵⁹ APL, Zespół KW PPR, sygn.1/V/46, k. 9. Znane są trzy numery (3, 4, 5) z roku 1945, ale bez dat bardziej szczegółowych; *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 80, poz. 406.

⁶⁰ L. Pietrzak, *Antykomunistyczne...*, s. 185, 201–202; *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 76 – nie notuje tego tytułu.

⁶¹ R. Wnuk, *Konspiracja...*, s. 63–64; *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 57, poz. 209; L. Pietrzak, *Antykomunistyczne...*, s. 201.

trzeba, że w Inspektoracie Zamość, na początku października 1945 r. – w związku z „Odezwą »Radosława«” (Jan Mazurkiewicz), który nawoływał Polskę Walczącą do kapitulacji, przygotowywana była do kolportażu w Inspektoracie Zamość ulotka zatytułowana „»Niedźwiadek« [Leopold Okulicki] cierpi w Rosji, a »Radosław« sprzedaje AK-owców”. Jej autorem był Marian Krzewski, ps. Sas i Nałęcz, ówczesny adiutant inspektora zamojskiego, a później szef łączności Inspektoratu Zamość⁶².

Na niższym szczeblu potwierdzony jest fakt istnienia drukarni Obwodu Tomaszów Lubelski, która znajdowała się w miejscowości Majdan Sopocki, w gospodarstwie Antoniego Kusiaka, ps. Bystry⁶³. Nie wiadomo jednakże, czy w omawianym okresie była ona użytkowana. Niezależnie od tego w pierwszej połowie 1946 r. na terenie tego obwodu kolportowane było pismo pt. „Ku Wolności”, wydawane przez Okręg Rzeszowski WiN⁶⁴. Z kolei Obwód Zamość dysponował tylko powielaczem⁶⁵.

Gdy nie było możliwości zorganizowania drukarni, korzystano z mniej doskonałych środków technicznych. Na przykład Obwód Lublin-Powiat wydawał pismo odbijane wyłącznie na powielaczu pt. „Wolność i Niezawisłość”, które ukazywało się co tydzień lub dwa tygodnie, przez dużą część 1946 r. (wyszło 13 numerów). Jego nakład wynosił prawdopodobnie około 300 egzemplarzy. Pismo o objętości 4 stron redagowane było przez Władysława Ziętka, ps. Nieznany, pod ogólnym kierownictwem „Fajfra” (NN), który w tym obwodzie pełnił funkcję szefa BIP. Artykuły pisywał Konstanty Turowski, działacz Stronnictwa Pracy Karola Popiela i wykładowca KUL, a także prezes (komendant) obwodu – Czesław Gregorowicz, ps. Don. Powielacz zaś znajdował się w mieszkaniu Janiny Matraszek (gm. Fajslawice) na terenie Rejonu I (Piaski), którego komendantem był Henryk Mojek, ps. Płomyk. Kolportaż obejmował przede wszystkim macierzysty Obwód Lublin-Powiat wraz z działającym na tym terenie oddziałem partyzanckim „Lwa” (Antoni Kopaczewski), a także dwa pozostałe obwody Inspektoratu Lublin: Lubartów i Lublin-Miasto⁶⁶.

⁶² ASRL, Sr-1230/47, k. 95; tamże, Sr-901/49, k. 69, 114; *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 81 – nie notuje tej ulotki. O sprawie „Radosława” zob. S. Kluz, *W potrzasku...*, s. 43–44.

⁶³ ASRL, Sr-1225/46, k. 26.

⁶⁴ ASRL, Sr-1230/47, k. 27, Z. Woźniczka, *Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość 1945–1952*, Warszawa 1992, s. 188; *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 54, poz. 183; T. Balbus, „Ku Wolności” – podziemny biuletyn Okręgu Rzeszowskiego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” w latach 1946–1947, w: *Studia i materiały opozycji i oporu społecznego*, t. 1, pod red. Ł. Kamińskiego, Wrocław 1998, s. 51–73.

⁶⁵ ASRL, Sr-568/47, k. 19–20.

⁶⁶ ASRL, Sr-401/47, k. 19; Sr-588/47, k. 20; Sr-596/47, k. 7, 10, 11, 83; Sr-964/47, t. 1, k. 92, 131, 226; *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 86, poz. 460 – podaje opis identycznego tytułu, który jednakże jest miesięcznikiem; P. Gawryszczak, *Podziemie...*, s. 132, 135; także 110, 115.

Wiemy też, że w 1946 r. powielaczem dysponował Rejon Józefów w Obwodzie Biłgoraj⁶⁷. Można przypuszczać, że w pozostałych obwodach Okręgu Lubelskiego WiN część rejonów też posiadała własne powielacze (które często rekwirowane były w urzędach gminnych). Służyły one niewątpliwie do odbijania kolejnych egzemplarzy pism nadsyłanych „z góry”. W ten sposób faktyczne nakłady początkowe tytułów prasy konspiracyjnej zwiększane były w terenie niekiedy kilkakrotnie.

Liczne i ruchome „punkty kontrolne” NKWD–UB–KBW w terenie, a poza tym ciągle obławy i łapanki (jak np. w Lublinie 5 października 1946 r.⁶⁸) wymagały od zatrudnionych w tym pionie osób dużej odwagi i sporej wytrzymałości psychicznej. Bardzo często były to ofiarne kobiety polskie. Podczas transportu „bibuły”, oprócz organizacyjnych środków lokomocji, korzystano również z tzw. okazji. W tym wypadku za najlepsze uważane były samochody wojskowe okupanta: NKWD i UB, gdyż było regułą, że ich pasażerów nikt nie kontrolował. O takich działaniach odważnych kolporterek WiN dowiadujemy się ze wspomnień bojowników tej organizacji⁶⁹.

Prowadzono też nasłuch rozgłośni reżimowych i zagranicznych, z którego (co tydzień?) powstawały maszynopisy komunikatów radiowych, kolportowane na pewno do poziomu rejonów, prawdopodobnie tylko wśród kadry WiN-wskiej⁷⁰. Wiemy np., że szef BIP w Obwodzie Radzyń – Jan Duszak, ps. Zagłoba – przekazywał te materiały zastępcy komendanta Rejonu Czemierniki w Obwodzie Lubartów – Kazimierzowi Krzewickiemu, ps. Kiersz. Być może jego zadaniem było rozprowadzanie tych komunikatów w „dół”, do kadry WiN w placówkach⁷¹.

Rzetelnej informacji, prasy i wolnego słowa było jednak społeczeństwu ciągle za mało, o czym informowały raporty wywiadowcze WiN⁷², gdzie pisano m.in.:

Własne pisma propagandowe przychodzą w skąpej ilości [...] między ludzi, którzy potrzebują bodźca jak robotnicy fabr[yczni] itp., którzy mają dosyć już „demokratycznych” haseł i pragną chociaż skąpego słowa prawdy. Każda [...] ulotka jest z radością witana przez starszych, a przez młodzież entuzjastycznie⁷³.

Dla ogólnego porównania z propagandowymi działaniami okupanta dodać trzeba, że jego polskojęzyczna prasa na poziomie powiatu (czyli obwodu w strukturze WiN) osiągała w omawianym okresie maksymalne nakłady rzędu 1–3 tys.

⁶⁷ ASRL, Sr-568/47, k. 19–20.

⁶⁸ P. Gawryszczak, dz. cyt., s. 118–119.

⁶⁹ M. Jawor, ps. Chmiel, list do J.C.M. z 3 IV 1992, s. 3 (w posiadaniu Autora).

⁷⁰ E. Piekarz, *Działalność...*, k. 63; J. Kopiński, *Konspiracja...*, s. 53.

⁷¹ ASRL, Sr-367/48, k. 4, 18; E. Piekarz, *Działalność...*, k. 63.

⁷² APL, Zespół AK-WIN,teczka 99.

⁷³ APL, Zespół AK-WIN, spis I,teczka 89, k. 21–22.

egz., a więc porównywalne albo nawet mniejsze od konspiracyjnych. Dodać trzeba, że kolportaż tej prasy reżimowej prowadzony był głównie w miastach, a tylko w niewielkiej ilości po wsiach, gdzie dominowało Podziemie. Informacje odnośnie do wysokości nakładów komunistycznych „gadzinówek” (jak je nazywała konspiracja) podaje jeden z publicystów najezdniczego reżimu⁷⁴.

Zestawienie to doskonale ilustruje wielką sprawność i prężność organizacyjną Okręgu Lubelskiego WiN. Należy przy tym wszystkim wziąć pod uwagę niezwykle istotny fakt odmiennego traktowania przez ludność obu tych nurtów wydawniczych: pozytywnego – Polski Walczącej, i negatywnego – radzieckich władz okupacyjnych.

Z oficjalnie wydawanych tytułów najchętniej czytano PSL-owską „Gazetę Ludową”. Tygodnik ten w tamtych warunkach był nie tyle organem Polskiego Stronnictwa Ludowego, ile jedynym pismem oficjalnym, o zasięgu ogólnokrajowym, które wyrażało w jakiejś mierze (pomimo cenzury) pragnienia i oczekiwania wszystkich Polaków, dążących do usunięcia narzucanego przez Rosję reżimu warszawskiego⁷⁵. Poszukiwana była także prasa, nawet bezbarwna politycznie, ale przynosząca pewien zasób informacji w małym stopniu skażonych propagandą reżimową. Na Lubelszczyźnie były to m.in. „Sztandar Chłopski” czy „Tygodnik Powszechny”⁷⁶.

Treści zawarte w prasie komunistycznej były natomiast totalnie odrzucane. W jednym z raportów wywiadowczych Inspektoratu Lublin z jesieni 1945 r. znajdujemy informację, że „Wroga propaganda (»Sztandar Ludu«) mija się z celem i jest publicznie wyśmiewana”⁷⁷.

Na wsiach dochodziło do tego, że – jak stwierdzano w styczniu 1946 r. podczas narady sekretarzy powiatowych PPR – „Gazeta »Chłopska Droga« odstrasza chłopów od czytania napisem: »Polska Partia Robotnicza«”⁷⁸. Również w miastach dominowały niepodległościowe i antykomunistyczne postawy. W materiałach archiwalnych lubelskiego PPR (Archiwum Państwowe w Lublinie) znajdujemy ocenę tych dążeń, sympatii i antypatii mieszkańców Lublina – „na ogół polityczna gangrena”, sformułowaną przez polskojęzycznych służalców Rosji sowieckiej⁷⁹.

⁷⁴ A.L. Gzella, *Prasa lubelska 1944–1974*, Lublin 1974.

⁷⁵ „Wiadomości Bieżące” 1946, nr 26, s. 4; ASRL, Sr-964/47, t. III, k. 4; P.E. Wardecki, *Historia PSL 1945–1949*, Warszawa 1985, s. 32. Warto dodać, że PSL-owska „Gazeta Ludowa” – ze względu na terror UB i MO wobec jej kolporterów – była rozprowadzana niemal konspiracyjnie.

⁷⁶ APL, Zespół AK-WiN,teczka 88, k. 55.

⁷⁷ APL, Zespół AK-WiN,teczka 88, k. 55.

⁷⁸ APL, Zespół KW PPR, sygn.1/V/29, k. 19.

⁷⁹ APL, Zespół KW PPR, sygn.1/V/35, k. 4.

Wobec niedopuszczenia przez Moskwę, wbrew ustaleniom jałtańskim, do oficjalnej działalności innych dużych polskich partii politycznych, takich jak m.in. Stronnictwo Narodowe czy PPS-WRN – jedynym niezależnym i odpowiednio silnym stronnictwem było PSL. To ono właśnie, jak sądzono, miało szanse dotrwać do wyborów jako zwarta organizacja polska i wygrać te wybory, mimo narastającego terroru ze strony służb nie-bezpieczeństwa Rosji i jej warszawskiej ekspozytury⁸⁰. Właśnie dlatego – a nie ze względu na jakąś szczególną sympatię do programu tego stronnictwa, co wmawiali autorzy reżimowi – WiN starał się je wspomagać. Nie oznaczało to jednakże poparcia bezkrytycznego. W końcu grudnia 1945 r. ówczesny prezes (komendant) Inspektoratu Biała Podlaska, Jan Szatyński-Szatoski, ps. Jemioła, wyrażał pogląd (wyznawany zapewne także i przez jego zwierzchników), że WiN nie może całkowicie polegać na PSL, gdyż korzystając z sytuacji, dąży ono do „supremacji warstwy chłopskiej nad innymi warstwami”⁸¹.

WiN bacznie obserwował działania Stanisława Mikołajczyka. Mówił o tym, na jednej z sesji naukowych, zastępca prezesa (komendanta) okręgu Lubelskiego, Marian Gołębiewski, ps. Korab:

*Pamiętam też, że w konspiracyjnej drukarni w Hostynnem, w okresie przyjazdu Mikołajczyka do Kraju (koniec czerwca 1945), drukowana była broszurka pt. *Zatruta Pigułka*, gdzie dość pozytywnie oceniano tego polityka. Jej docelowy nakład wynosić miał 10 tys. egzemplarzy. Jednakże w związku z tym, że zaraz po przyjeździe Mikołajczyk zaczął sprawiać wrażenie, iż zaczyna bratać się z Bierutem – poleciłem wstrzymać druk tej broszurki, będącej już prawie na ukończeniu. Dopiero pół roku później, kiedy sytuacja stała się bardziej przejrzysta, zniósłem uprzedni zakaz. Wtedy szybko dokończono druku i w końcu 1945 r. rozpoczęto kolportaż*⁸².

Opracowanie to ostatecznie ukazało się w nakładzie 15 tys. egzemplarzy, miało objętość 12 stron (w tym 10 stron liczbowanych), w formacie A-5. Autorem broszurki *Zatruta Pigułka* opisującej i komentującej rządę sowieckie w Polsce po lipcu 1944 r. był Lucjan Świdziński, związany z ruchem ludowym⁸³.

Na niższych szczeblach Okręgu Lubelskiego WiN czasem dość nieprzychylnie wyrażano się o przywódcy PSL (Polskiego Stronnictwa Ludowego), który wraz

⁸⁰ P.E. Wardecki, *Historia*, s. 32–33.

⁸¹ ASRL, Sr-964/47, t. 1, k. 15.

⁸² M. Gołębiewski, ps. Korab, wypowiedź na zjeździe WIN-owców w Leśnej Podlaskiej, 12 IX 1993 r. (wysłuchał i spisał J.C.M.).

⁸³ R. Wnuk, *Konspiracja...*, s. 54 – podał liczbę 15 tys. egzemplarzy na podstawie relacji Tadeusza Nowakowskiego, ps. Gryf, drukarza „Wirówki”, *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 114, poz. 682. W. Chojnacki, autor przywołanego tu zestawienia, podał błędnie za publikacją emigracyjną liczbę 2,5 tys. egzemplarzy jako wysokość nakładu tej broszury.

z przyjazdem do Kraju złamał niepodległościową jedność Rządu RP na Wychodźstwie w Londynie. Oceniano, że jego nieznajomość Rosji i jej przewrotnych metod działania, brak silnego charakteru oraz bardzo skromne umiejętności polityczne⁸⁴ będą zupełnie nieprzydatne w walce o niezawisłość Polski z nowym, trudniejszym okupantem. Dysponujemy świadectwem żołnierza WiN, który przekazał słowa cichociemnego mjr. „Zapory” (Hieronim Dekutowski), dotyczące osoby tego „kawalera jałtańskiego”. Otóż jesienią 1945 r. dowódca ten powiedział o Mikołajczyku m.in.: „Po diabła on tu przyjechał [...] i tak będzie musiał uciekać, albo zamkną go do więzienia”⁸⁵.

Z kolei członkowie PSL krytycznie wyrażali się o podziemiu, choć ono, poprzez swoje istnienie, powstrzymywało proces sowietyzacji Polski. W drugiej połowie 1946 r., wraz ze wzrostem terroru NKWD-UB, dalsza działalność tego stronnictwa stała pod znakiem zapytania. Jednakże „PSL-owcy robili wszystko, by ich stronnictwo wzięło udział w wyborach. W obawie przed rewizjami, nie mogąc liczyć na pocztę, stworzono specjalną zakonspirowaną sieć łączności i informacji”⁸⁶, która w większości została jednak rozszyfrowana przez UB⁸⁷. Dopiero dotkliwe represje reżimu powodowały u PSL-owców zmianę krytycznej postawy wobec Podziemia i oddziałów partyzanckich, które chroniły społeczeństwo przed „utrwaleniem władzy ludowej” w terenie.

Taki przypadek opisuje jeden z żołnierzy WiN, walczący w zgrupowaniu mjr. „Zapory” – Marian Pawełczak, ps. Morwa⁸⁸. Jak widać, obie strony były sobie raczej niechętne (przynajmniej na Lubelszczyźnie) – wbrew temu, co pisali niektórzy reżimowi historycy w PRL. Jednakże WiN, z braku innych możliwości oficjalnego wpływu na rzeczywistość, popierał aktywność PSL i udział Mikołajczyka w tzw. Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej (RJN), choć ten ostatni oceniany był jednoznacznie jako „ekspozytura komunistycznej Rosji”⁸⁹. Sama zaś nazwa tego rządu miała charakter wyłącznie propagandowy i – w zamysle Moskwy – miała być kojarzona z RJN, tj. Radą Jedności Narodowej (Podziemnego Państwa Polskiego), która (na przełomie dwóch okupacji: niemieckiej i radzieckiej) stanowiła miniparlament Podziemnego Państwa Polskiego. Obecnie wielu historyków,

⁸⁴ Słuszność tych ocen potwierdza A. Paczkowski w: tenże, *Stanisław Mikołajczyk*, s. 95.

⁸⁵ M. Pawełczak, ps. Morwa, *Wspomnienia „Morwy”*, Lublin 1997, s. 77.

⁸⁶ P.E. Wardecki, *Historia*, s. 60.

⁸⁷ *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, t. 1, Lata 1945–1947, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1994, s. 69. Określenie „aparat bezpieczeństwa” drastycznie przeczy znanym faktom, ponieważ bezpieka ta była formacją niezwykle niebezpieczną dla Polaków – okrutną, zbrodniczą, ludobójczą. Używanie tak zakłamanych określeń, jak w podanym tytule, podważa naukowość autora tego wyboru dokumentów.

⁸⁸ M. Pawełczak, ps. Morwa, *Wspomnienia*, s. 93.

⁸⁹ T. Czech, *Inspektorat...*, k. 75.

politologów i prawników używa (nie wiedzieć czemu) tamtej propagandowej nazwy w swoich publikacjach.

Poparcie WiN dla PSL nie oznaczało jednak ścisłej współpracy czy nakazów masowego wstępowania do tego stronnictwa, jak swego czasu gołosłownie i kłamliwie „ustalali” liczni autorzy piszący pod dyktando rządów PRL⁹⁰. Podobne stwierdzenie jest tak jednoznacznie propagandowe i tak nonsensowne, że właściwie nie wymaga polemiki. Pozwolę sobie jednak zatrzymać się chwilę przy tej kwestii.

Nawet nie dysponując żadnymi bliższymi informacjami na ten temat, należałoby podkreślić, że ze względu na samą naturę konspiracji niewskazane i niemożliwe jest połączenie na masową skalę struktury podziemnej i legalnej. Tym bardziej w ówczesnej rzeczywistości nie mogłoby się to odbyć bez katastrofalnych skutków dla obydwu organizacji. Zwłaszcza przy ówczesnych rozmiarach terroru i znanej dociekliwości NKWD-UB. Wypowiedział się w tej sprawie Franciszek Abraszewski, ps. Boruta (oraz Adam), jeden z kolejnych prezesów Inspektoratu Lublin:

Być może, że niektórzy członkowie org[anizacji] WiN z naszego terenu, należeli do PSL czy też SP, ale nie działa się to ani za moją wiedzą, ani też „góry”. Nakazów, które by mówiły o wstępowaniu do stronnictw ww., nie było”⁹¹.

Na ten temat mówił też szef wywiadu Obwodu Lubartów, Tadeusz Jakubas, ps. Dąb:

Stosunek organizacji WiN do PSL był przychylny, gdyż takie było nastawienie z góry, lecz było zaznaczone, dla większej konspiracji nie wchodzić z nimi w porozumienie, natomiast kto chciał być członkiem PSL, nie broniono”⁹².

Niewykluczona więc była obecność WiN-owców w PSL, ale można przypuszczać, że chodziło o tych, których delegował tam wywiad organizacji. W podobnych celach dla paraliżowania szkodliwych działań struktur wroga członkowie Zrzeszenia, wytypowani przez kierownictwo, wstępowali do PPR i jej politycznych satelitów, a także do UB i MO. Na przykład według świadectwa Leona Nosewicz, ps. Zemsta – komendanta Podobwodu „C” w Obwodzie Puław – na terenie mu podległym większość struktury PPR była opanowana przez członków WiN⁹³.

⁹⁰ Zob. np. E. Czop, *Powstanie...*, k. 66-67. Autor ten podaje oczywisty nonsens za fakt, jakoby nawet kpt. „Orlik” (Marian Bernaciak), dowódca partyzantki WiN w Inspektoracie Puław, był członkiem PSL.

⁹¹ ASRL, Sr-964/47, t. I, k. 106.

⁹² ASRL, Sr-947/47, k. 13.

⁹³ L. Nosewicz, ps. Zemsta, Informacje ustne z 1992 r.

Z kolei do reżimowego SL (pod dokumentowym nazwiskiem „Jan Okoń”) należał Ludwik Czarnecki, ps. Mit – komendant Podobwodu „B” w Obwodzie Garwolin⁹⁴.

Jeden z wewnętrznych dokumentów WiN stwierdza: „Gdzie są nasi członkowie i zwolennicy? Znajdziemy ich wszędzie: i w mieście, i na wsi, i w PSL, i w PPR, i w PPS, a także w NSZ”⁹⁵. Dla wyczerpania tego wątku dodać też trzeba, że zdarzały się przypadki jeszcze bardziej skomplikowane. Chodzi tu np. o sytuację, kiedy WiN-owiec tkwiący tajnie w PSL, był jednocześnie w istocie konfidentem UB rozpracowującym obydwie te organizacje⁹⁶. Niewykluczone, że takie tworzone przez siebie artefakty reżim wykorzystywał do propagandowej i fizycznej agresji wobec PSL i jego członków.

Wobec nieudanej próby całkowitego podporządkowania sobie Mikołajczyka, trzymającego się ustaleń jałtańskich, Rosjanie poprzez swój warszawski reżim zaostrzyli naciski i represje w stosunku do PSL. W pierwszych tygodniach 1946 r., kiedy wypadał termin przeprowadzenia w Polsce wyborów parlamentarnych, do czego ZSSR był zobowiązany uchwałami konferencji w Jałcie (luty 1945 r.), Moskale wymyślili kłamstwo, które w ich mniemaniu „uzasadniało” czasowe odsunięcie zrealizowania tego obowiązku z jednoczesnym nasileniem terroru. Skutkowało to pojawieniem się zaleceń kierownictwa PPR, które mówiły o konieczności „demaskowania reakcyjnych powiązań PSL”⁹⁷. Był to początek agenturalnego rozpowszechniania przez służalców Moskwy zakłamaney propagandy wśród społeczeństwa, że większość „istniejących w Polsce oddziałów podziemia zbrojnego jest związana z PSL”⁹⁸. Wiosną 1946 r. ubowcy zaczęli „znajdować” u poległych żołnierzy oddziałów partyzanckich podziemia niepodległościowego (WiN, NSZ, NZW) „legitymacje PSL”, których czyste formularze wcześniej pozabierali z rewidowanych lokali PSL. Owi polegli WiN-owcy z podrzuconymi legitymacjami PSL mieli być, wedle ubeckich artefaktów, członkami tej partii „w miejscowościach, gdzie nigdy PSL nie było”, jak się później okazywało. Kłamstwa te często powtarzano w prasie reżimowej (np. J. Ozga-Michalski w „Zielonym Sztandarze” z 7 kwietnia 1946 r., nr 15)⁹⁹.

⁹⁴ *Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944-1956*, Warszawa 1964, s. 105; E. Czop, *Powstanie...*, k. 68.

⁹⁵ L. Smosarski, *Reakcyjne podziemie zbrojne 1945-1947*, w: *Z dziejów Polski Ludowej*, pod red. W. Góry i J. Gołębiowskiego, Warszawa 1966, s. 373.

⁹⁶ ASRL, Sr-4/53, k. 46, 92-93.

⁹⁷ P.E. Wardecki, *Historia...*, s. 41-42.

⁹⁸ W. Tkaczew, *Powstanie i działalność organów informacji Wojska Polskiego w latach 1943-1948. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 1994, s. 191.

⁹⁹ APL, Zespół KW PPR, sygn.1/V/25, k. 38-40. „Ludowiec” Józef Ozga-Michalski był do tego stopnia użyteczny dla reżimu, że spośród wszystkich „ludowców” komunistycznych

W tym samym czasie jeden z wyższych urzędników reżimowych stwierdził publicznie w Warszawie, że „kom[endant] lubelskiego okręgu WiN-u, ps. Znicz, w rozkazie z dnia 23 lutego 1946 r. m.in. polecił: »Jeżeli na terenie rejonu jest organizacja PSL, wstąpić w jej szeregi, jednak nie należy rozkonspirowywać swojej działalności dotychczasowej«”¹⁰⁰.

O rzekomej prawdziwości tej „informacji” i zerowej wiarygodności tego typu źródeł w odniesieniu do kwestii tu omawianej niech świadczy fakt, że w zarządzie (komendzie) Okręgu Lubelskiego WiN nie było nikogo, kto używałby takiego pseudonimu – ani wówczas, ani przez cały okres działalności.

Nieco później, bo dopiero w lipcu 1946 r., dołączył do tej akcji kontrwywiad armii Żymierskiego (tzw. informacja wojskowa), który poprzez swoje agentury konsekwentnie upowszechniał propagandę o rzekomych związkach WiN z PSL¹⁰¹. Publicznie zaś czyniły to na Lubelszczyźnie również wojskowe tzw. grupy ochronno-propagandowe, które w istocie stanowiły „bandy terrorystyczno-zbrodnicze”¹⁰² podczas kampanii przedwyborczej w drugiej połowie 1946 r. Czytamy o tym w materiałach archiwalnych PPR:

*W pracy propagandowej grupy tego okręgu miały dokładne [? – J.C.M.] materiały dotyczące kandydatów PSL, wykorzystywały je na wiecach, dyskredytując działalność tych kandydatów na podstawie kompromitujących dowodów ich współpracy z okupantem bądź też szkodliwej działalności na rzecz państwa. W toku dyskredytowania kandydatów PSL-owskich przeciwstawiano ich kandydatom Bloku Demokratycznego*¹⁰³.

To świadomie fałszywe twierdzenie o rzekomych powiązaniach PSL z podziemiem zbrojnym zostało wprowadzone na stałe do reżimowego piśmiennictwa historycznego i było podtrzymywane aż do upadku PRL¹⁰⁴. Ale i obecnie są historycy, którzy w oparciu o zakłamanie źródła bezpieki upadłego reżimu i niezgodnie

szczebla centralnego „on jeden pozostał bez przerwy” w tych gremiach kierowniczych „aż do drugiej połowy 1980 r.”; W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1994, s. 472–473.

¹⁰⁰ APL, Zespół KW PPR, sygn.1/V/25, k. 42–43.

¹⁰¹ W. Tkaczew, *Powstanie...*, s. 191.

¹⁰² T. Piesio, *Represje wobec działaczy ruchu ludowego i żołnierzy Batalionów Chłopskich w Garwolińskim w latach 1944–1949*, w: „Przeciw narzuconej władzy”. Podziemie niepodległościowe w Garwolińskim, na Południowym Podlasiu i Wschodnim Mazowszu w latach 1944–1951, Garwolin – Warszawa 2006, s. 65.

¹⁰³ APL, Zespół KW PPR, sygn. 1/V/41, k. 97.

¹⁰⁴ T. Walichnowski, *U źródeł walk z podziemiem reakcyjnym w Polsce*, Warszawa 1980, s. 202, 209, 219; R. Halaba, *Miejsce PSL w obozie reakcji polskiej 1945–1947*, w: *O utrwaleniu władzy ludowej w Polsce 1944–1948*, pod red. A.Góry i R. Halaba, Warszawa 1982, s. 68–70.

z faktami kolportują te fałszywe stwierdzenia¹⁰⁵. Stawia to pod znakiem zapytania naukowość ich publikacji.

Zwracam też uwagę na dwa sformułowania kłamliwo-propagandowe w tych materiałach archiwalnych PPR, tj.: „na rzecz państwa” i „kandydatom Bloku Demokratycznego” (i to koniecznie wielkimi literami). Dodajmy, że tymi skrajnie niemerytorycznymi sformułowaniami posługuje się obecnie część historyków, politologów i prawników. Świadczy to niewątpliwie o kompetencjach tych autorów. Podkreślmy, że instalowany w Polsce wówczas reżim komunistyczny nie był żadnym państwem, tylko polskojęzycznym parawanem dla faktycznej okupacji, którą Moskwa sprawowała poprzez oddziały morderców i oprawców z NKWD/MWD, NKGB/MGB i GUKR „Smiersz” z NKO/MO¹⁰⁶ oraz dywizje Armii Czerwonej.

Szerokie rzesze Polaków miały tego bolesną świadomość, rozumiejąc, że nie tylko Polska, ale i pozostałe kraje podbitej Europy Środkowej „są przecież prowincjami sowieckimi pod każdym względem z wyjątkiem strony formalnej”, co wyraził wybitny znawca prawa międzynarodowego, niegdyś pracownik naukowy UMCS¹⁰⁷.

¹⁰⁵ R. Wnuk, *Lubelski Okręg AK, DSZ i WiN 1944–1947*, Warszawa 2000, s. 121; Z. Gnat-Wieteska, *Inspektorat...*, s. 204, 213–215; *Zniszczyć PSL. Działania Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego wobec ruchu ludowego w województwie lubelskim w latach 1944–1956*. Wybór źródeł, oprac. J. Romanek, Warszawa – Lublin 2009, s. 88–89, przyp. 1; L. Pietrzak, *Antykomunistyczne...*, s. 175. W publikacjach tych brakuje potwierdzenia ubeckich stwierdzeń przez informacje z archiwaliów PSL. To poważny błąd metodologiczny, który skutkuje włączaniem do obiegu naukowego zakłamej propagandy niedawnego okupanta Polski zamiast wyników rzetelnych ustaleń.

¹⁰⁶ Informacje o NKWD/MWD znajdują się w przypisie 37. NKGB/MGB to skrót nazw: *Narodnyj Komitet Gosudarstwiennoj Biezopasnosti/Ministerstwo Gosudarstwiennoj Biezopasnosti*, czyli: Ludowy Komitet Bezpieczeństwa Państwowego/Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego. Jego filie w Polsce, działające w sposób zakamuflowany, były swoistym nadzorcą i kontrolerem jawnie funkcjonującego NKWD/MWD. Obydwie te instytucje, NKGB/MGB i NKWD/MWD, stanowiły elementy zbrodniczej struktury zbrodniczego państwa, zwanego ZSSR, które w istocie było Rosją sowiecką i realizowało cele rosyjskie. Zmiana nazwy tego komitetu na ministerstwo nastąpiła w lutym – marcu 1946 r., co było właściwie bez znaczenia dla terrorystyczno-ludobójczych zadań, jakie nadal wykonywali jej funkcjonariusze-oprawcy. NKO/MO to *Narodnyj Kommissariat Oborony/Ministerstwo Oborony*, czyli sowiecki Ludowy Komisariat Obrony/Ministerstwo Obrony, którego jednym ze zbrodniczych elementów strukturalnych był GUKR. Skrót ten oznaczał *Gławnoje Uprawlenije Kontrrazwiedki*, czyli Główny Zarząd Kontrwywiadu (wojskowego). GUKR znany był/jest bardziej jako „Smiersz”, które to słowo było właściwie nazwą propagandowo-zastraszającą i stanowiło w języku rosyjskim połączenie elementów dwóch wyrazów: *Smiert szpionom*, lub czterech *Spieczalnije mietody rozoblaczania szpionow*. W maju 1946 r. GUKR „Smiersz” został wydzielony z MO i wcielony do MGB, gdzie pełnił nadal te same funkcje, co poprzednio.

¹⁰⁷ M.S. Korowicz, *W Polsce...*, s. 128, 224.

Przypomnijmy oczywistość politologiczną, że państwo charakteryzuje się suwerennością. Jeśli tego nie ma, można mówić tylko o terytorium zależnym i o stopniu tej zależności. W latach 1944–1956 Polska znajdowała się pod okupacją (była ona „gorsza od niemieckiej”) Rosji sowieckiej, która dopuściła się wówczas na Narodzie Polskim zbrodni ludobójstwa czy szerzej: zbrodni przeciwko ludzkości. Świadczą o tym niezliczone fakty i ustalenia obecne w piśmiennictwie krajowym¹⁰⁸. Drugie z przywołanych sformułowań także nie ma pokrycia w faktach, albowiem nie był to żaden „blok demokratyczny”, tylko w istocie blok rosyjsko-totalitarny, złożony z agentów Rosji i zastraszonych ludzi. Te dwa przykłady posługiwania się zakłamanym słownictwem mogą być ilustracją przewrotności sowietów, których agentury od 1944 r. celowo wprowadzały chaos pojęciowy do świadomości Polaków (np. kłamliwe „wyzwolenie” zamiast zgodnej z faktami „okupacji”), który stanowił jeden z przemyślanych elementów długofalowego podboju i pacyfikacji Polski¹⁰⁹. Strategia ta była niezwykle skuteczna, zważywszy na utrzymywanie się w krajowym piśmiennictwie naukowym (?) tych przewrotnych określeń do chwili obecnej.

Dla całości obrazu warto też wspomnieć o konfidenckiej agenturze UB rozbudowywanej wewnątrz PSL. Taką właśnie „drogą agenturalną” reżim tworzył w tej partii najpierw „opozycję” przeciw Mikołajczykowi, a następnie odrębne PSL-Nowe Wyzwolenie¹¹⁰. Jest to wprawdzie przykład z terenu woj. poznańskiego, ale identyczne i podobne działania podjęte były na skalę ogólnokrajową¹¹¹.

Jak już wspomniałem, Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość nastawione było początkowo także na popieranie Stronnictwa Pracy, drugiej – obok PSL – autentycznie polskiej partii politycznej, choć o liczebności i wpływach daleko mniejszych¹¹². Poparcie to było udzielane do momentu zawieszenia jego działalności w lipcu 1946 r. przez władze SP z Karolem Popielem na czele. Późniejsze przejście szyldu tego stronnictwa przez agenturę NKWD-UB-PPR o nazwie „Zryw Narodowy” spowodowało, że WiN w propagandzie przedwyborczej ostrzegał przed

¹⁰⁸ *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”...*, s. 371; A. Strzembosz, *Okupacja*, s. 17–26; M. Krogulski, *Okupacja w imię sojuszu. Armia Radziecka w Polsce 1945–1956*, Warszawa 2001. ONZ-etowskie definicje (z cytataми) „ludobójstwa” i „zbrodni przeciwko ludzkości” zob. E. Osmańczyk, *Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ*, Warszawa [1974], s. 505–506 (poz. 2087), 1018–1019 (poz. 4035, 4036).

¹⁰⁹ P. Kołakowski, *NKWD i GRU na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2002, s. 270.

¹¹⁰ *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 69.

¹¹¹ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 89–95. Określenie „organy bezpieczeństwa” jest drastycznie niezgodne z faktami, a zatem nienaukowe, ponieważ były to struktury krwawe, okrutne i zbrodnicze.

¹¹² ASRL, Sr-651/46, t. I, 41.

tym podstępem reżimu. W ulotce pt. „Wybory”, wydanej przez centralne władze WiN w drugiej połowie 1946 r., stwierdzano m.in.:

*SP czy PSL-Nowe Wyzwolenie są wyłączną agenturą PPR, a dla społeczeństwa polskiego nie pozostaje nic innego, jak głosować na listy PSL-u jako jedyne jeszcze stronnictwa stojącego na gruncie katolickim, narodowym i niepodległościowym*¹¹³.

Ulotkowego określenia, jakoby PSL był stronnictwem niepodległościowym, użyto najwyraźniej po to, aby nie komplikować przekazu treści. PSL nie było bowiem wówczas stronnictwem dążącym do niepodległości, ale tylko do wypełnienia postanowień jałtańskich z lutego 1945 r. Postanowienia te degradowały Polskę z poziomu państwa do szczebla protektoratu zależnego od Rosji i z rosyjską agenturą (PPR) w życiu polskim, ale z zachowaniem sporej autonomii w polityce wewnętrznej, czego dopilnować mieli Anglosasi. Rosja nie dotrzymała jednak nawet tych jałtańskich zobowiązań, narzucając Polsce swoje okupacyjne nieporządki okrutne, zbrodnicze, ludobójcze. Amerykanie zaś i Brytyjczycy nie dopilnowali Rosjan – wbrew swoim fałszywie moralnym deklaracjom politycznym. Rosyjski charakter „nowej rzeczywistości” w umęczonej Polsce zasłaniany był przez warszawski reżim komunistyczny.

Wróćmy do opisu działań informacyjno-propagandowych Okręgu Lubelskiego WiN. Poprzez ulotki WiN zwracał się także do żołnierzy reżimowej armii Żymierskiego, przymuszanych do udziału w obławach i pacyfikacjach. W jednej z nich, najprawdopodobniej autorstwa kpt. Mariana Bernaciaka, ps. Orlik, kolportowanej w armii reżimowej pod koniec marca 1946 r., czytamy m.in.:

*Bierzecie udział w rzekomym tępieniu band, strzelacie do poszczególnych Polaków, ratujących się ucieczką nie przed Wami, lecz przed katami UB i NKWD. Ten, który ucieka, jest Polakiem myślącym i pracującym po polsku i dla Polski. Znamy i pamiętamy, że wielu z Was ostrzegało, względnie dawało możliwość ukrycia się lub ucieczki podobnym osobom, za co w imieniu służby składamy podziękowanie. Musimy Wam wyjaśnić, że jesteśmy członkami byłej Armii Krajowej i walczyliśmy o Polskę demokratyczną, suwerenną i bezkacapską*¹¹⁴ *Starajcie się tak zachowywać podczas pacyfikacji, abyśmy w wolnej Polsce mogli sobie spojrzeć w oczy szczerze i bez uraz. Łapy sowiecko-żydowskie, które reprezen-*

¹¹³ E. Czop, *Powstanie...*, k. 55; *Bibliografia polskich publikacji...* – prawdopodobnie chodzi o ulotkę zarejestrowaną na s. 298 (poz. 1866). Niektóre sformułowania zostały in extenso użyte także w ulotce ze stycznia 1947 r. o identycznym tytule, ale już drukowanej, nie powielanej jak poprzednia; tamże (poz. 1865).

¹¹⁴ Chodziło o Polskę bez Rosjan. „Kacap” to pogardliwe określenie Rosjanina. Było ono bardzo często używane w Polsce przez cały wiek XX, choć w ostatniej jego ćwierci już w skali malejącej.

*tują całą tymczasowość rządów, wbijają Wam kliny propagandowe o nas jako o bandytach, co jest zwykłym oszczerstwem, które zdążyliście sami poznać*¹¹⁵.

Nie udało się stwierdzić, czy WiN prowadził jakąś pracę inspiracyjno-propagandową wśród Rosjan z NKWD/MWD i Armii Czerwonej, biorących udział w tych pacyfikacjach.

Do sieci propagandowej w całym Okręgu Lubelskim WiN włączane były także osoby formalnie nienależące do organizacji, ale poczuwające się do obowiązku brania udziału w trwającej walce o niepodległość. Dotyczyło to zwłaszcza „ludzi cieszących się autorytetem w swoim środowisku”, na których „poparcie i oddziaływanie w szerokich kręgach społeczeństwa” organizacja mogła liczyć¹¹⁶. Propaganda ustna polegała m.in. na głośnym piętnowaniu w różnego rodzaju rozmowach aktywistów i instytucji reżimu „działających na szkodę Narodu”, a także na potajemnej „szeptance”, czyli propagandzie mówionej¹¹⁷. Bezpieka natomiast, dążąc do zablokowania tej aktywności, starała się zidentyfikować takie osoby za pomocą swoich agentur, a następnie dokonywała aresztowań i „sądowych” skazań „za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości”, choć upowszechniane informacje były prawdziwe¹¹⁸. Jednocześnie konfidenckie agentury UB i armii Żymierskiego prowadziły szeptaną kontrpropagandę, której celem było zohydowanie podziemia niepodległościowego¹¹⁹.

Mniej skomplikowane treści bojownicy WiN upowszechniali, podobnie jak w czasie okupacji niemieckiej, za pomocą napisów umieszczanych na parkanach, słupach, trotuarach. Mieszkania zaś członków agenturalnej PPR „ozdabiano” czerwonymi gwiazdami naklejanymi lub malowanymi na drzwiach. Prace te wykonywali mieszkający w danej okolicy bojownicy WiN¹²⁰.

Prócz struktury terenowej akcje takie przeprowadzane były przez tzw. patrole propagandowe lub wprost oddziały partyzanckie WiN. Dodajmy, że partyzantka

¹¹⁵ T. Czech, *Inspektorat...*, k. 82.

¹¹⁶ Tamże, k. 63; *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 71. Niezgodne z faktami jest określanie zbrodniczych struktur terroru okupanta – „aparatem bezpieczeństwa”. Powinno to zostać wykluczone z piśmiennictwa, jeśli ma ono uchodzić za naukowe.

¹¹⁷ E. Czop, *Powstanie...*, k. 51; J. Kopiński, *Konspiracja...*, s. 54; L. Pietrzak, *Antykomunistyczne...*, s. 209.

¹¹⁸ *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 75.

¹¹⁹ APL, Zespół KW PPR, sygn.1/V/41, k. 97; tamże, sygn.1/V/42, k. 90; *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 69, 71. Za wyraz takiej ubeckiej kontrpropagandy można uznać kłamliwą w treści, przewrotną plotkę zanotowaną w Lublinie jesienią 1946 r. przez instruktora KC PPR. W języku reżimowym brzmi ona: „Szef bandy w pow. Włodawa wydał rozkaz, by zabijać wszystkich tych, co nie współpracują z bandą”; APL, Zespół KW PPR, sygn.1/V/37, k. 10.

¹²⁰ R. Malinowski, *Udział jednostek WP i KBW w walce ze zgrupowaniem „Orlika”*, w: *Z walk przeciwko zbrojnemu podziemiu 1944–1947*, pod red. M. Turlejskiej, Warszawa 1966, s. 257–258; E. Czop, *Powstanie...*, k. 51; T. Czech, *Inspektorat...*, k. 77–78.

WiN była prawidłowo umundurowana, dobrze uzbrojona i występująca jako prawowite Wojsko Polskie – z Orłem w koronie na czapkach, w obronie wartości polskich. Patrole te i oddziały jawnie kolportowały w terenie ulotki i prasę podziemia, a także urządzały po wsiach wiece, gdzie prawdziwie informowano ludność o bieżących wydarzeniach politycznych i demaskowano reżimowe kłamstwa. Spotykało się to z entuzjastycznym przyjęciem i powodowało, że wszyscy zgromadzeni na takim wiecu przez kilka godzin żyli w wymarzonej wolnej Polsce, bez konieczności krycia się przed Rosjanami czy UB¹²¹.

Podczas operacji przeciwpartyzanckich aktywni byli przede wszystkim Rosjanie z 64 dywizji wojsk wewnętrznych NKWD/MWD i organizowane przez nich terenowe UB z polskojęzycznymi służalcami. W działaniach wielu jednostek armii Żymierskiego (przewrotnie zwanej „Wojskiem Polskim”), a nawet KBW (Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego) obserwowano natomiast „opieszałość i brak inicjatywy”¹²². Zachowania te wynikały niewątpliwie z patriotyzmu rzesz żołnierskich i większej części polskiej kadry oficerskiej, przymuszonych do udziału w tego typu akcjach i najwyraźniej je sabotujących.

Propaganda WiN też była obecna w tej walce. Prasa konspiracyjna, kolportowana tajnie w oddziałach wojskowych, a także podziemne ulotki i broszury niewątpliwie wzmacniały te postawy biernego oporu. Na przykład w WiN-owskiej ulotce z 1946 r. pt. „Bracia Żołnierze”, kolportowanej w Obwodzie Siedlce, pisano m.in.:

*Nie wyjeżdżajcie ochotniczo wspólnie z UB na oblawy przeciwko nam, a jeżeli mimo Waszej woli w takich obławach przyjdzie Wam brać udział, nie bądźcie gorliwymi, a zachowujcie się tak, aby jak najmniej szkodzić nam. Nie wykonujcie rozkazów UB, nie chrońcie ich w akcjach, nie wsiadajcie z nimi do auta, domagajcie się powszechnie, aby UB[-owcy] nosili odmienne od Waszego umundurowanie, wszystko to [po to], aby uniknąć niepotrzebnych z Waszej czy z naszej strony ofiar. Pamiętajcie, gdy przyjdzie odpowiedni czas, podamy sobie wspólnie ręce i znajdziemy się w jednym szeregu, bośmy synami wspólnej matki Polski, za którą Wy i my ponieśliśmy i ponosimy wielkie ofiary*¹²³.

¹²¹ T. Czech, *Inspektorat...*, k. 79; E. Piekarczyk, *Działalność...*, k. 67; J. Jurkiewicz, *Z Tarnopola*, s. 73; L. Pietrzak, *Antykomunistyczne...*, s. 208–209. UB to skrót oznaczający Urzędy Bezpieczeństwa, które na istocie były zbrodnictwami segmentami tzw. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego na szczeblu wojewódzkim i powiatowym. UB to zbrodnictwa struktura niby-polska, stworzona przez Rosjan na wzór NKWD/MGB.

¹²² L. Grot, *Działania ludowego Wojska Polskiego przeciwko zbrojnemu podziemiowi w latach 1944–1947*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1973, nr 3, s. 487, 491. KBW, czyli Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, to specjalna formacja wojskowa reżimu, stworzona przez Rosjan na początku 1945 r., do walki z partyzantką polską i wszelkim aktywnym oporem społecznym. Istniał do 1965 r., kiedy to wcielono go do armii reżimowej.

¹²³ ASRL, Sr-688/47 (koperta); J.C. Malinowski, *Działalność Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”*

Jak obecnie możemy przeczytać w archiwalnych sprawozdaniach reżimowych, nawet „dowództwo niektórych jednostek” uważało, że walka z partyzantką „to rzecz UB, a wojsko powinno stać na uboczu”¹²⁴.

W odniesieniu do armii Żymierskiego informowano, że wszystkie stanowiska dowódcze obsadzone są przez Rosjan, do których Polacy odnoszą się jednoznacznie wrogo. Natomiast stosunek żołnierzy do „organizacji podziemnych [jest] życzliwy i przychylny. Wojsko chętnie czyta prasę podziemną. Wydz[iał] polit.-wych[owawczy] nie wywiera żadnego wpływu na żołnierzy, którzy są dobrze uświadomieni”¹²⁵. Jest to ilustracja patriotyzmu rzesz żołnierskich oraz dobrej pracy WiN-owskiego pionu informacji i propagandy.

Wiosną 1946 r. Moskwa, poprzez swój reżim w Warszawie, ogłosiła, że zamiast wyborów odbędzie się najpierw niesprecyzowane bliżej tzw. referendum. Tymczasem, jak pisano w raporcie wywiadowczym Inspektoratu Puławy:

Pewna część społeczeństwa liczy bardzo na wybory. Pomysł jednakże przeprowadzenia tzw. referendum w trzech niewinnych punktach mocno zaniepokoił społeczeństwo, które znając kremlowską politykę, wyczuwa w tem podstęp Azjaty¹²⁶.

Owo „głosowanie ludowe” miało prawdopodobnie być – w zamierzeniu reżimu – rozpoznaniem nastrojów i postaw Polaków, a także czymś w rodzaju wstępnego zalegalizowania okupacyjnego reżimu komunistycznego¹²⁷.

Przez okres maja i czerwca 1946 r. w akcji informacyjnej przed „referendum” WiN wzywał do głosowania „nie” na dwa pierwsze pytania (1 – likwidacja Senatu; 2 – całkowite zawłaszczenie przez reżim gospodarki polskiej i zatwierdzenie skutków parcelacji rolnej), ale „tak” na pytanie trzecie (3 – w sprawie akceptacji granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej)¹²⁸.

Taką postawę zalecało kierownictwo organizacji zarówno w Obszarze Centralnym WiN (tu okręgi m.in.: Warszawski, Lubelski, Białostocki itd.), jak i w Południowym (tu okręgi m.in.: Krakowski, Rzeszowski itd.)¹²⁹. Dla całości obrazu dodać

w Obwodzie Siedlce, „Szkice Podlaskie” 1998, nr 6, s. 78–79; *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 130, poz. 772 – tu podano Białystok jako miejsce wydania.

¹²⁴ L. Grot, *Działania...*, s. 484, 487, 491.

¹²⁵ APL, Zespół AK-WiN,teczka 88, k. 63; T. Czech, *Inspektorat...*, k. 99; Z. Gnat-Wieteska, *Inspektorat...*, s. 197.

¹²⁶ APL, Zespół AK-WiN,teczka 96, t. I, k. 10.

¹²⁷ O. Halecki, *Historia Polski*, Lublin – Londyn 1992, s. 304.

¹²⁸ T. Czech, *Inspektorat...*, k. 75; R. Lasota, *Walka o utrwalenie władzy ludowej w powiecie łukowskim 1944–1947* (maszynopis pracy magisterskiej w Archiwum UMCS), Lublin 1977, k. 109.

¹²⁹ T. Honkisz, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”*, w: *Armia Krajowa – dramatyczny epilog*, red. K. Komorowski, Warszawa 1994, s. 107.

trzeba, że negatywnie tylko na pierwsze pytanie chciały głosować polskie partie jawnie działające, tzn.: PSL i SP. Konspiracyjne Stronnictwo Narodowe wzywało zaś do odpowiedzi „nie” na wszystkie trzy pytania, podobnie jak NSZ czy NZW.

Warto jeszcze tutaj podkreślić jedną kwestię, na którą słusznie zwrócił uwagę profesor Oskar Halecki, zasłużony polski historyk, który po II Wojnie Światowej pozostał na wychodźstwie. Chodzi o to, że w świetle ustaleń jałtańskich (wybory w oparciu o Konstytucję Marcową z 1921 r., która przewidywała istnienie i Sejmu, i Senatu) pierwszego pytania „referendum” w ogóle nie wolno było zadawać. Albowiem ewentualna odpowiedź twierdząca „naruszała demokratyczną konstytucję z roku 1921, którą reżim rzekomo respektował”¹³⁰. Drugie pytanie było również bezzasadne, wzięwszy pod uwagę fakty dokonane przez Rosjan i ich nielegalny reżim. Na pytanie trzecie zaś – o granicę zachodnią na Odrze i Nysie Łużyckiej – pozytywna odpowiedź została udzielona przez Rosję, USA i Wielką Brytanię już w lecie 1945 r., na konferencji w Poczdamie. Było to zgodne z dążeniami polskimi.

Koncepcja granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej (a nawet nieco dalej na zachód wysuniętej, z polską okupacją Berlina) była obecna już w myśli politycznej wszystkich ważniejszych partii politycznych Podziemnego Państwa Polskiego istniejącego w latach 1939–1945. Były to: Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Ludowe, piłsudczykowski Obóz Polski Walczącej, Polska Partia Socjalistyczna (WRN) i katolickie Stronnictwo Pracy¹³¹.

Co do odpowiedzi na trzecie pytanie referendum – o granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej, to w dostępnym piśmiennictwie istnieją dowody, iż siatka organizacyjna WiN na tych terenach Lubelszczyzny, które zostały szczególnie dotknięte pacyfikacjami, po części wyłamała się spod rozkazów swego kierownictwa w kwestii rozłożenia akcentów głosowania „referendowego” i na pytanie to także odpowiedziała „nie”. Był to wyraz protestu i zamanifestowania całkowitego odrzucenia manipulacji okupacyjnej, zwanej „referendum”, co do której rozumiano, że nie ma ona żadnego praktycznego znaczenia. Polacy od dawna wiedzieli, że chcą tej granicy dla Ojczyzny, i uznali, że nie muszą dokumentować tego dążenia przed obcymi agentami, narzuconymi przez sowietów.

W Inspektoracie Puławy – gdzie nie było żadnych innych organizacji konspiracyjnych poza Zrzeszeniem WiN – kolportowana była w maju 1946 r. ulotka pt. „Głosujemy trzy razy nie” w nakładzie 3 tys. egzemplarzy¹³². Ulotki z iden-

¹³⁰ O. Halecki, *Historia...*, s. 304.

¹³¹ M. Giedroń, *Zachodnia granica Polski w myśli politycznej PPS-WRN, SL, SP i SN w latach 1939–1945*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1996, z. 3, s. 16, 18, 21–25; J.C. Malinowski, *Wizja III Rzeczypospolitej w myśli politycznej piłsudczyków z Obozu Polski Walczącej (1940–1944)*, „Roczniki Humanistyczne” (KUL) 1996, z. 2, s. 194–214.

¹³² R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Zbrojne podziemie poakowskie na Kielecczyźnie 1945–1947*.

tycznym zaleceniem były również rozprowadzane w płn. części Kielecczyny, np. w Obwodzie Radom, gdzie struktury WiN odbudowywane były przez podwładnych kpt. Mariana Bernaciaka, ps. Orlik, dowódcy partyzantki WiN w Inspektoracie Puławy. Zadanie to, w porozumieniu ze swoim zwierzchnikiem inspektorem Piotrem Ignacakiem, ps. Just, zlecił por. Franciszkowi J. Jaskulskiemu, ps. Zagończyk, i jego żołnierzom¹³³. Ulotkę o identycznym tytule „Głosujemy trzy razy nie” kolportowały również struktury WiN w Inspektoracie Biała Podlaska¹³⁴, gdzie jednocześnie rozprowadzano inną ulotkę, pt. „Bracia Polacy”, w której z kolei nawoływano do głosowania dwa razy „nie”, zgodnie z zaleceniem WiN-owskim¹³⁵.

Jeden z przywoływanych już tutaj autorów niekonsekwentnie interpretuje tę totalnie negatywną postawę wobec referendum. Twierdzi on bowiem, że odpowiedź przecząca na trzecie pytanie, odnośnie do granic zachodnich, „których nie negowano”, jak pisze, „miała być protestem wobec granic wschodnich”¹³⁶. Gdyby jednak istotnie w tym tkwiła dociekana przyczyna, to wszędzie w Kraju musiano by notować podobne zachowania, bo wśród Polaków powszechne było dążenie do odzyskania Ziem Utraconych na wschodzie (tzn. za linią Curzona), z zachowaniem jednak Ziem Odzyskanych po Odrę i Nysę Łużycką¹³⁷. W końcu kwietnia 1946 r. w Inspektoracie Puławy kolportowana była ulotka pt. „Zdrajcom Narodu Polskiego pod uwagę”, gdzie m.in. deklarowano, że celem niepodległościowców będzie „odzyskanie ziem wschodnich”¹³⁸.

W następnych tygodniach podczas zgromadzeń organizowanych przez władze reżimowe przed referendum społeczeństwo jasno i zdecydowanie wypowiadało się w tej sprawie. Na przykład: „[w] dniu 25 czerwca na zebraniu w gmachu Starostwa w Chełmie część zebranych domagała się powrotu do dawnych granic wschodnich”¹³⁹. Podobne żądania wysuwano i w innych miejscach Lubelszczyzny. Na przykład w Białej Podlaskiej na jednym z zebrań, gdzie przemawiał ubowiec,

Stan badań i problematyka badawcza, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1993, nr 4, s. 37, 47; *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 159, poz. 957 i 958; Z. Gnat-Wieteska, *Inspektorat...*, s. 179–180; L. Pietrzak, *Antykomunistyczne...*, s. 206.

¹³³ R. Śmietanka-Kruszelnicki, dz. cyt., s. 37, 47; *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 159, poz. 957 i 958.

¹³⁴ J. Kopiński, *Konspiracja...*, s. 54.

¹³⁵ E. Piekarz, *Działalność...*, s. 64.

¹³⁶ E. Czop, *Powstanie...*, s. 54.

¹³⁷ Tamże, s. 54..

¹³⁸ *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 303, poz. 1899; L. Pietrzak, *Antykomunistyczne...*, s. 206.

¹³⁹ H. Kucharuk, *Walka o utrwalenie władzy ludowej na terenie powiatu chełmskiego w latach 1944–1947*, Lublin 1977 (maszynopis pracy magisterskiej w Archiwum UMCS), s. 95.

ktoś z tłumu przerwał mu okrzykiem: „»Nie oddamy naszych kresów wschodnich! Zwróćcie nam Wilno i Lwów!« Wywołało to burzę oklasków. Zebrani rozeszli się w milczeniu, zostawiając zdumionego tą porażką propagandzistę”¹⁴⁰. Żądanie zwrotu wschodnich Ziem Utraconych, po granicę ryską na Zbruczu, a przynajmniej terenów z Wilnem i Lwowem, było przez pewien czas po wojnie dość powszechne wśród Polaków w Kraju¹⁴¹.

Tymczasem postawa totalnego „nie” wobec pytań referendum dała się zauważyć także w Inspektoracie Biała Podlaska. Na tamtym terenie w czerwcu 1946 r. kolportowano ulotkę (znalezioną w Obwodzie Siedlce), której fragment brzmiał następująco:

*Nie damy się oszukać kłamliwej propagandzie, która na podstępne pytania każe odpowiedzieć „Tak”. Pokażemy, że Polska nigdy nie będzie republiką sowiecką, a Polacy bezwolnym narzędziem w rękach agentów sowieckich. [...] Polacy w głosowaniu udziału brać nie będą, a ci niechętni lub zmuszeni do tego winni na dwa pierwsze pytania odpowiedzieć „NIE”, a w sprawie granic „TAK”. Niech żyje wielka suwerenna, katolicka Polska. Niech żyje prawdziwa demokracja*¹⁴².

Trzeba tu podkreślić, że teren Inspektoratu Biała Podlaska był również wielokrotnie pacyfikowany. „Przeczesywano” tam wówczas nie tylko lasy i wsie, ale także większe osady i miasta, gdzie rewidowano dosłownie każdy dom. Takiego szczegółowego przetrząsania całego miasta dokonano np. w Siedlcach w końcu sierpnia 1945 r.¹⁴³

Nie można się zatem dziwić, że – jak pisał w raporcie sytuacyjnym z 29 czerwca 1946 r. inspektor białopodlaski Paweł Łaskiewicz, ps. Rawicz:

*Ludność jest w stosunku do głosowania nastawiona wybitnie wrogo. Do głosowania jednak wszyscy pójdą. Jak się daje wyczuć, to większość ludności będzie, pomimo naszej propagandy (dwa razy „nie”), głosować na wszystkie pytania „nie”*¹⁴⁴.

W tym samym raporcie zwraca się również uwagę, że „dekret o zniesieniu świadczeń rzeczowych został w terenie przyjęty bez najmniejszego entuzjazmu, a wręcz przeciwnie – z wielką rezerwą i obawą”¹⁴⁵.

¹⁴⁰ „Wiadomości Biejące” [Inspektorat Puławy WiN], 15 IX 1946, nr 26, s. 4.

¹⁴¹ M.S. Korowicz, *W Polsce...*, s. 243–244.

¹⁴² T. Czech, *Inspektorat...*, k. 75.

¹⁴³ L. Grot, *Działania*, s. 474–475, 481. Inni autorzy reżimowi świadomie przemilczali ten fakt, lub też cenzura wycięła tę informację. Zob. *Spółeczeństwo siedleckie w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne*, pod red. J.R. Szaflik, Warszawa 1981 – artykuły Danuty Rychlik i Franciszka Gryciuka.

¹⁴⁴ ASRL, Sr-964/47, t. III.

¹⁴⁵ T. Czech, *Inspektorat...*, k. 94.

Stanowisko zaprezentowane w przywołanej ulotce z Obwodu Siedlce jest w jeszcze jednym punkcie niezgodne z wytycznymi ogólnowinowskimi, które przesyłał w teren prezes (komendant) Inspektoratu Biała Podlaska. Poza nawoływaniem do odpowiedzi „nie” na wszystkie trzy pytania pojawia się sugestia bojkotu „referendum”, co było już wyraźnie sprzeczne z wytycznymi kierownictwa WiN, które nakazywało propagowanie masowego udziału w tym głosowaniu. Zasygnalizowana tutaj druga odmienność od głównej linii WiN mogła wynikać ze skrajnej determinacji i chęci jak najbardziej zdecydowanego zademonstrowania woli oporu wobec poczynań okupanta. Być może też jakiś wpływ na taką radykalną postawę miał fakt, że obwód ten – choć podporządkowany WiN – był jednak zdominowany przez żołnierzy wywodzących się z siatki Narodowych Sił Zbrojnych, o czym była już wcześniej mowa. Jak wiadomo, organizacja ta przyjęła bardziej radykalną niż WiN formę oporu: wyłącznie walkę zbrojną. Stąd najprawdopodobniej wzięła się widoczna w tej ulotce niechęć (być może) byłych NSZ-etowców (tonowana jednak podporządkowaniem się rozkazom WiN i tradycją wcześniejszego ich scalenia z AK) do udziału w przewrotnej i pokrętnej manipulacji, jaką było referendum.

W tej sprawie przytoczmy jeszcze fragment raportu wywiadowczego WiN z Inspektoratu Lublin. Pisano tam m.in.:

Wobec nadchodzącego „głosowania ludowego” społeczeństwo zajęło zdecydowaną postawę „nie”. Na wszelkiego rodzaju propagandę zablokowaną odpowiada milczeniem i ironią. Społeczeństwo wie, że słowo „nie” oznacza wotum nieufności dla obecnego reżimu¹⁴⁶.

Uderza fakt, że tereny, na których część siatki terenowej WiN nawoływała do totalnego głosowania „nie” podczas „referendum”, pokrywają się z terenami, gdzie przeprowadzano wyjątkowo krwawe pacyfikacje. I to właśnie – moim zdaniem – było istotną przyczyną zdecydowanie negatywnych postaw ludności wobec reżimu i „referendum” oraz przyjęcia zaprezentowanego kierunku propagandy części struktur WiN. W marcu–kwietniu 1946 r. kolportowana była w Inspektoracie Puławy ulotka pt. „Do żołnierzy biorących udział w akcjach pacyfikacyjnych”. Apelowano tam o „zaprzeszanie walk bratobójczych pod dowództwem sowiecko-żydowskim”¹⁴⁷. W czerwcu 1946 r. struktury WiN tego inspektoratu rozprowadzały zaś ulotkę o podobnej treści zatytułowaną „Odezwa do Wojska”¹⁴⁸.

¹⁴⁶ SRL, Sr-964/47, t. III, k. 14.

¹⁴⁷ L. Pietrzak, *Antykomunistyczne...*, s. 207–208; *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 213 – nie notuje tej publikacji.

¹⁴⁸ *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 152, poz. 908–909 (ulotka była przepisywana i kolportowana także w Wielkopolsce), L. Pietrzak, *Antykomunistyczne...*, s. 205.

Warto dodać, że procesy radykalizowania się postaw ludności wobec narzucanego reżimu i jego terroru nie zamykały się jedynie w strukturach WiN. Wiemy, że negatywny stosunek do pytań „referendum” był analogicznie przyczyną wyłamania się niektórych ogniw PSL, zwłaszcza na wsi. W Inspektoracie WiN Puławy część PSL-owców, odrzucając instrukcje władz zwierzchnich, postanowiła głosować trzy razy „nie”¹⁴⁹. Fakt ten jeszcze bardziej potwierdza, jak sądzę, zaprezentowaną już interpretację, którą przyjęło również PSL w swoim wewnętrznym „Komunikacie” z 12 lipca 1946 r., nr 10. Napisano tam m.in.:

*[...] na tych właśnie terenach, które dotknięte były najsilniejszymi represjami [...] z tego właśnie względu ludność w taki sposób zademonstrowała swój rozpaczliwy protest*¹⁵⁰.

Na skutek pacyfikacji i obław ucierpiały też niemało i inne obwody Okręgu Lubelskiego WiN, jak np. Włodawa czy Tomaszów¹⁵¹. Nie udało mi się jednak dotrzeć do materiałów archiwalnych mówiących o postawie ludności tamtych terenów wobec czerwcowego głosowania. Można przypuszczać, że reakcje były identyczne. Zagadnienie to wymaga niewątpliwie szerszego i dogłębniejszego zbadania.

Szczególnie duże nasilenie kolportażu niezależnej informacji i opracowań propagandowych nastąpiło w ostatnim tygodniu przed „referendum”. Kładziono wówczas nacisk na udostępnienie ludności zasadniczego tekstu politycznego WiN pt. „Ocena sytuacji wewnątrz-politycznej i stosunek nasz do aktualnych zagadnień politycznych”¹⁵². Na przykład prezes (komendant) Obwodu Biała Podlaska WiN polecił przedrukować to jako „ulotkę w takiej ilości egzemplarzy, by każda najmniejsza miejscowość znajdująca się na terenie otrzymała przynajmniej po 2 egzemplarze [...] i w nocy z dnia 26 na 27 czerwca br. rozplakatować na całym terenie jednocześnie”¹⁵³, czyli na trzy dni przed „referendum”. Oprócz tego rozpowszechniano wówczas (czerwiec 1946 r.) w Inspektoracie Biała Podlaska także inne teksty, jak np. „Odezwa” czy „Kilka słów prawdy”. Ten pierwszy kończył się hasłem: „Każdy Polak dobrze wie, odpowiedzieć trzykroć nie”¹⁵⁴.

¹⁴⁹ E. Czop, *Powstanie...*, k. 54–55.

¹⁵⁰ APL, Zespół KW PPR, sygn.1/V/26, k. 46.

¹⁵¹ L. Grot, *Działania...*, s. 478, 486, 493.

¹⁵² *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 200–201, poz. 1218. Tu podano, że ulotka ta kolportowana była od listopada 1946 r.; J. Kopiński, *Konspiracja...*, s. 54; L. Pietrzak, *Antykomunistyczne...*, s. 208–209.

¹⁵³ T. Czech, *Inspektorat...*, k. 73.

¹⁵⁴ *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 167, poz. 1007–1009 oraz s. 203–204, poz. 1244; J. Kopiński, *Konspiracja...*, s. 54.

Także „na terenie niemal całego” Obwodu Kraśnik pojawiły się 26 czerwca ulotki WiN¹⁵⁵. W Obwodzie Chełm przed „referendum” organizacja rozkolportowała zwiększoną liczbę ulotek oraz ręcznie wykonanych plakatów, wymalowanych haseł itp. Przy stanowczych zachętach do wzięcia udziału w „referendum” jednocześnie w propagandzie ustnej zwracano uwagę na jego nieważność, przeciwstawiając mu wybory do Sejmu i Senatu¹⁵⁶. Źródłem takiego stanowiska WiN było z jednej strony przekonanie, że obywatele powinni brać aktywny udział w całości życia publicznego (nawet w jego manipulowanych przejawach) i tym samym dawać wyraz swoim poglądom, a z drugiej strony zwracano uwagę na aspekt międzynarodowy. Jeden z członków kierownictwa Obwodu Tomaszów mówił podczas przesłuchania w więzieniu UB 8 sierpnia 1946 r.:

Znacznie wcześniej już była propaganda, że referendum nie jest rozwiązaniem kwestii Polski, że referendum będzie sfalszowane, ponieważ na tym trzymają rękę Sowietów, że referendum nie będzie swobodne, że tylko wybory mogą rozwiązać kwestię Polski. Przed referendum przyszły rozkazy, ażeby głosować dwa razy „nie!” [...] i oprócz tego obserwować w czasie głosowania, czy jest wolność głosowania. Po referendum zebrać wszystkie dane z wyszczególnieniem komisji wyborczych. [Dane te] były podawane w ten sposób, że na 80% [wszystko] było sprzeczne z oficjalnymi wynikami ogłoszenia¹⁵⁷.

Jednocześnie siatka terenowa WiN dostała polecenie podania „do ogólnej wiadomości, że wstrzymanie się od głosu (pozostawienie pustej kartki niewypełnionej)” uważane będzie przez reżim za odpowiedź twierdzącą na wszystkie pytania. W konsekwencji zadaniem członków organizacji było upowszechnianie przekonania, że „w głosowaniu winni wziąć udział wszyscy”¹⁵⁸.

Kierownictwo WiN rozumiało, że „referendum” w niczym nie zmieni sytuacji Polski, co jak sądzono, może nastąpić dopiero po wyborach parlamentarnych. Zgodnie jednak z przyjętą strategią aktywności i brania udziału także we wszystkich przedsięwzięciach reżimu zachęcano do udziału w tej pokrętnej manipulacji, jaką było „referendum ludowe”. Taka nazwa, koniecznie z przymiotnikiem „ludowe”, który z komunistycznego punktu widzenia dodatkowo ją wartościował, funkcjonowała w propagandzie rosyjsko-reżimowej w roku 1946, a później przez kilka dziesięcioleci obowiązywała w cenzurowanym piśmiennictwie krajowym, a niekiedy stosowana jest i dzisiaj.

¹⁵⁵ R. Szady, *Walka z reakcyjnym podziemiem w powiecie kraśnickim w latach 1944–1947* (maszynopis pracy magisterskiej w Bibliotece Głównej UMCS), Lublin 1975, k. 71.

¹⁵⁶ H. Kucharuk, *Walka...*, k. 95.

¹⁵⁷ ASRL, Sr-1230/47, k. 4.

¹⁵⁸ T. Czech, *Inspektorat...*, k. 74.

Pion BIP został też zobowiązany do opracowania osobnego raportu z przebiegu głosowania, niezależnie od sprawozdań comiesięcznych. Na przykład w piśmie inspektora białopodlaskiego z dnia 27 czerwca 1946 r. do podległych mu prezesów (komendantów) obwodów schemat owego raportu wyglądał następująco:

1-Podać, kto sprawował nadzór nad głosowaniem (skład polityczny, udział UB, MO, ORMO, PPR).

2-Czy między nadzorującymi byli członkowie PSL i SP i bezpartyjni (opinia, zaufanie reżimowców)?

3-Czy przekazywane urny były zapieczętowane, kto je przewoził?

4-Jak odbywało się liczenie głosów, kto sprawował nadzór?

5-Zachowanie się Sowietów, czy oddziały ich postawiono w pogotowiu?

6-Procent głosujących, nasilenie przy urnach w ciągu dnia?

7-Nastroje społeczeństwa, stosunek do referendum?

8-Incydenty, interwencje bezpieczeństwa i milicji?

9-Wszystkie inne spostrzeżenia¹⁵⁹.

Raport ten należało przekazać „w górę” do 5 lipca 1946 r. Można przypuszczać, że takie same lub bardzo podobne schematy sprawozdań obowiązywały i w pozostałych inspektoratach Okręgu Lubelskiego WiN.

Po „referendum” pracę pionu propagandy zdominowało zagadnienie wyborów, choć i wcześniej wielokrotnie o nich mówiono w związku z ciągłym przesuwaniem terminu. Jak już wcześniej zaakcentowano, wybory te – zagwarantowane podczas konferencji w Jałcie (luty 1945) – miały kluczowe znaczenie dla odzyskania Niepodległości przez Polskę. W ulotce pt. „Blok wyborczy to smycz”, kolportowanej w marcu–kwietniu 1946 r. na terenie Inspektoratu Puław, wyjaśniano istotę tzw. bloku demokratycznego, który stworzony został przez Rosjan i PPR dla podporządkowania sobie autentycznie polskich partii politycznych (PSL i SP) dopuszczonych do oficjalnej działalności. „Główna myśl ulotki – to zwrócenie uwagi społeczeństwa na zgubne skutki głosowania na blok wyborczy oraz apel, by obywatele głosowali na stronnictwa idące do wyborów oddzielnie”¹⁶⁰.

W okresie przedwyborczym kierownictwo Okręgu Lubelskiego WiN wydało instrukcję, w której m.in. nakazywano informowanie społeczeństwa o różnych działaniach reżimu zmierzających do pomniejszenia liczby głosujących. Organizacja miała „wyjaśniać, dlaczego »blok demokratyczny« pozbawił około 4,5 tys.

¹⁵⁹ Cyt. za: T. Czech, *Inspektorat...*, k. 74 (stamtąd cytat).

¹⁶⁰ APL, Zespół AK-WiN, teczka 96; *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 122, poz. 722 – podaje opis ulotki o identycznym tytule, ale wydanej w Będzinie. Fakt, że ta będzińska jest jedynie maszynopisem na papierze przebitkowym, może oznaczać, iż tam trafiła ulotka z Lubelszczyzny, której treść była następnie przepisywana, być może dla późniejszego powielenia i kolportowania.

osób na Lubelszczyźnie praw wyborczych. Poza tym podawać, że jest to niesłuszne, gdyż np. za współpracę z okupantem zalicza się (!) i podciąga pod to miano pełniącego obowiązki sołtysa, kierownika robót, mleczarni itd.”¹⁶¹

Dodajmy, że najczęściej były to wówczas osoby w istocie ściśle współpracujące z podziemiem niepodległościowym (AK, NSZ, BCh), lub też przez konspirację oddelegowane na te stanowiska. Jedna z ulotek WiN z grudnia 1946 r. kolportowana w Inspektoracie Zamość zawierała wzmiankę o tym, że prawie 70% społeczeństwa Lubelszczyzny reżim pozbawił prawa do głosowania w wyborach. Dalej pisano: „Natomiast mogą głosować tylko Żydzi, Ukraińcy, Rosjanie, szpicle i zdrajcy Ojczyzny”. Tekst ulotki zakończono hasłem: „Precz z wyborami stalinowskiej demokracji”¹⁶². Mamy tutaj do czynienia z sytuacją podobną do tej sprzed „referendum”, kiedy to część struktury organizacji działała niezgodnie z zaleceniami zarządu (komendy) Okręgu. Był to niewątpliwie wyraz radykalizacji nienawiści do narzuconego reżimu.

Trzeba też dodać wyjaśnienie do owej „stalinowskiej demokracji”. Otóż po 1944 r. Rosjanie bezustannie i totalnie propagowali swoją terrorystyczną „władzę ludową” – jako demokratyczną (przewrotność ta zdominowała potem reżimowe piśmiennictwo historyczne). Skutkiem tego „pojęcie dzisiejszej demokracji tak spodiło się w oczach społeczeństwa polskiego, że ludzie ze wstrętem odwracają się na dźwięk tego wyrazu” („Głos Wolny”, grudzień 1945 r., nr 12)¹⁶³. Warto dodać, że w latach powojennych aktywistów reżimu dość powszechnie określano pogardliwym mianem „demokratów i pachółków sowieckich”¹⁶⁴.

W drugiej połowie 1946 r. – obok informacji i omówień, które dotyczyły aktualności krajowych – pion propagandy WiN upowszechniał także treści odnoszące się do sytuacji międzynarodowej. Przykładowo w ulotce zatytułowanej „Szkoła Zbrodni” (z października 1946 r.), kolportowanej we wsiach na terenie Obwodu Siedlce, opisane są w sposób demaskatorski imperialistyczne dążenia Rosji sowieckiej, jej cele i sposoby ich realizacji. Czytamy tam m.in.:

Komintern¹⁶⁵ dąży do opanowania świata przez krwawą rewolucję. Do swych celów Komintern używa jawnych i zakonspirowanych rządów partii komuni-

¹⁶¹ T. Czech, *Inspektorat...*, k. 78.

¹⁶² E. Piekarz, *Działalność...*, k. 64-65.

¹⁶³ ASRL, Sr-146/50, t. I, k. 28.

¹⁶⁴ APW, IV. k-68/57, t. II, k. 21.

¹⁶⁵ Autor niewątpliwie ma na myśli Moskwę i jej politykę prowadzoną poprzez podporządkowane jej partie komunistyczne na świecie. Komintern to używana w okresie Międzywojnia parawanowa nazwa rzekomej struktury międzynarodowej, która miała ukrywać fakt, że polityka Kominternu w świecie jest po prostu ukrywaną polityką Rosji sowieckiej; polityką

*stycznych, dobrze płatnych agentów, wyszkolonych i ślepo oddanych Moskwie agitatorów. [...] komunizm niszczy prawdziwie patriotyczne uczucie narodu, burzy świętynie, a zakłada szkoły komunistyczne i prowadzi zaciętą walkę z Bogiem*¹⁶⁶.

Warto przypomnieć, że ulotka ta kolportowana była w czasie, kiedy WiN alarmował świat poprzez swoje „Memorandum do Rady Bezpieczeństwa ONZ” o globalnym zagrożeniu ze strony Rosji¹⁶⁷.

Drugi szczyt nasilenia propagandy WiN nastąpił w okresie przedwyborczym. Było to niewątpliwie związane z ogromną intensyfikacją i umasowaniem komunistycznej agitacji terrorystycznej prowadzonej niezwykle nachalnie i brutalnie przez reżimowe tzw. grupy ochronno-propagandowe. W istocie były to „bandy terrorystyczno-zbrodnicze”, jak boleśnie odczuwali to Polacy¹⁶⁸. Od 1 października 1946 r. pion BIP na różnych szczeblach Okręgu Lubelskiego WiN rozpoczął Akcję „O” (tzn. „odpluskwanie” życia polskiego z komunistycznych insektów)¹⁶⁹. Skrupulatnie opracowana i zaplanowana na trzynaście tygodni miała przede wszystkim na celu dezorganizację reżimowej struktury władzy, a zwłaszcza jej aparatu terroru. Na każdy tydzień przewidziano oddzielny temat do propagandowego nagłośnienia¹⁷⁰. W pierwszym tygodniu realizowano na przykład temat: „Co to jest PPR?”. W ramach tego zagadnienia podawano, że partia ta została utworzona przez „imperializm rosyjski” i jest całkowicie zależna od dyrektyw Moskwy; że stanowi grupę agentów NKWD narodowości rosyjskiej, żydowskiej, ukraińskiej i białoruskiej; że dąży do podporządkowania sobie Narodu Polskiego, stosując terror i likwidacje fizyczne¹⁷¹.

ekspansjonistyczną i wywrotową. Za nazwą „Komintern” w istocie krył się Wydział Międzynarodowy WKP(b) oraz część zagranicznych agentur sowieckiego wywiadu wojskowego i bezpieczeństwa ZSSR. Rozwiązanie Kominternu ogłoszono w kwietniu 1943 r., a we wrześniu 1947 r. Moskwa wymyśliła Kominform – równie parawanowy „twór” co jego poprzednik. Oba te parawany miały sugerować jakieś „demokratyczne” współdziałanie totalitarnych partii komunistycznych, którymi w istocie dyrygowała Moskwa.

¹⁶⁶ T. Czech, *Inspektorat...*, k. 84; *Bibliografia polskich publikacji...*, s. 284, poz. 1774.

¹⁶⁷ S. Kluz, *W potrzasku...*, s. 67, 338–383.

¹⁶⁸ T. Piesio, *Represje...*, s. 65.

¹⁶⁹ APL, Zespół KW PPR, sygn.1/V/42, k. 90; T. Czech, *Inspektorat...*, k. 162 (aneks 7); M. Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1945–1965*, Warszawa 1984, s. 64; L. Pietrzak, *Antykomunistyczne...*, s. 208–209. W niektórych wielkonakładowych publikacjach reżimowych ich autorzy podawali fałszywą i przewrotną wersję nazwy tej akcji: „opluskwanie” (która została stworzona na użytek reżimowej propagandy), zob. np. T. Walichnowski, *U źródeł walk z podziemiem reakcyjnym w Polsce*, Warszawa 1987, s. 177.

¹⁷⁰ E. Czop, *Powstanie...*, k. 57, T. Czech, dz. cyt., k. 164 (aneks 7).

¹⁷¹ E. Piekarz, *Działalność...*, s. 68–69.

Za wykonanie tej akcji odpowiedzialni byli komendanci obwodów i podobwodów. To oni kompletowali tzw. patrole propagandowe, w skład których wchodził przedstawiciel komórki wywiadu i propagandy oraz żołnierze oddziałów lotnych WiN. Działyły one według precyzyjnych wytycznych i miały obowiązek składania okresowych sprawozdań ze swojej działalności¹⁷². Do ich zadań należało: ustalanie adresów ubowców i pracowników innych instytucji reżimowych oraz aktywistów PPR, a następnie pisanie (według instrukcji) i wysyłanie na ich adresy listów z ostrzeżeniami, wyrokami śmierci i materiałami propagandowymi WiN, a także dostarczanie do „organów ścigania” donosów – sfingowanych, ale wyglądających na wiarygodne. Ta masowa akcja zmierzała do zmniejszenia aktywności reżimowego aparatu terroru i ukierunkowania pracy reżimowego wywiadu w sposób dla WiN korzystny, zaspokajając jednocześnie potrzeby informacyjne społeczeństwa¹⁷³. Działania te realizowano poprzez rozwieszanie afiszy oraz bezpośredni kolportaż ulotek i ich naklejanie w miejscach publicznych i ruchliwych (jarmarki, pociągi, okolice kościołów i sklepów)¹⁷⁴.

Oprócz tego na każdym terenie utworzone patrole BIP zbierały adresy „wszelkiego rodzaju miejscowych, lecz swoich plotkarzy, krzykaczy, obieżyświatów – celem podrzucenia im mat[eriałów] prop[agandowych]. (Są to najlepsi kolporterzy naszej propagandy)”. W omawianych „Wytycznych inspiracji” podkreślano, że „3/4 obecnej pracy to praca dla szerokich mas społeczeństwa. Stąd też główną uwagę zwrócić należy na ulotki, afisze i listy, a mniejszą na pisma konspiracyjne”¹⁷⁵.

Patrole propagandowe, poczynając od października 1946 r., kolportowały również tekst pt. „Nakaz chwili”, który był załącznikiem nr 1 do programu propagandowego Akcji „O”. Tekst ten polecono „wydrukować natychmiast” we wszystkich lokalnych pismach WiN. W „Nakazie chwili” zachęcano osoby spoza organizacji do aktywności indywidualnej i instruowano, w jaki sposób można działać – nie oglądając się „na centralę” – by „słowa prawdy ujawniające kreć robotę agentów żydokomuny” dotarły do najszerzych rzesz społeczeństwa¹⁷⁶. Instruktaż ten wyglądał następująco:

[...] *Jeśliś Polakiem, to udział w walce z komuną jest obecnie nakazem chwili. Weź do ręki kredę i farbę i pisz. Ciemny wieczór to Twój sprzymierzeniec. Pisz to, co wiesz i to co czujesz do sługusów żydokomuny. Weź do ręki papier i ołówek, sam rób ulotki i nalepiaj. Przepisuj na maszynie lub odręcznie i posyłaj tam, co źle*

¹⁷² E. Czop, dz. cyt., s. 55; T. Czech, dz. cyt., s. 79.

¹⁷³ E. Piekarz, dz. cyt., s. 69; E. Czop, dz. cyt., s. 56–57; T. Czech, dz. cyt., s. 78, 80–81, 162–163; *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 75.

¹⁷⁴ E. Czop, dz. cyt., s. 56.

¹⁷⁵ T. Czech, *Inspektorat...*, s. 163.

¹⁷⁶ Tamże, s. 164–165.

wiedzą, bo nieuświadomieni lub też naiwni. Uświadamiaj. To Twój święty obowiązek Polaka na obecną chwilę dziejów. [...] Niech słowa pisane na trotuarach ulic, ścianach domów, parkanach i słupach kłują zbrodniarzy jak bagnety [...] ¹⁷⁷.

Przykładowo w styczniu 1947 r. na terenie Obwodu Łuków (w Inspektoracie Biała Podlaska) wydzielane były ulotki o treści: „Precz z nędzą, precz z komuną i kołchozami!”¹⁷⁸.

A jak liczna była rzesza czytelników tego wolnego słowa tworzonego konspiracyjnie w Okręgu Lubelskim WiN? W znanym piśmiennictwie nie znalazłem próby liczbowego oszacowania skali oddziaływania informacji, prasy i propagandy Okręgu Lubelskiego WiN. Jest to o tyle trudne, że nie posiadamy pełnej ewidencji pism konspiracyjnych, broszur, ulotek, plakatów. A jeśli chodzi o wysokości nakładów tych publikacji, to nasza wiedza jest jeszcze skromniejsza. Pełna wiedza w tym zakresie jest celem raczej nieosiągalnym. Ale dysponujemy dobrym katalogiem (opracowanym przez Władysława Chojnackiego), który w sporej mierze zaspokaja nasze potrzeby badawcze. Był on wielokrotnie pomocny w przygotowaniu niniejszego artykułu.

Weźmy przykładowo jedno z głównych pism tworzonych na szczęblu Okręgu Lubelskiego WiN, a mianowicie „Nowy Zew”. Przypomnę, że był on drukowanym tygodnikiem/dwutygodnikiem (o zmiennej częstotliwości), w formacie A-6, wydawanym w przeciętnym nakładzie 3–4 tys. egzemplarzy, a najwyższy jego nakład wynosił 5 tysięcy. Przyjmijmy, że zazwyczaj kolportowano go ze szczębla okręgu w liczbie 4 tysięcy egzemplarzy. Szacuję, że każdy z nich został przeczytany przez co najmniej 10–12 osób, co dawałoby 40–48 tysięcy Polaków, którzy zapoznali się z treściami umieszczonymi na stronach tego pisma. Każda z tych osób niewątpliwie podzieliła się uzyskanymi informacjami i treścią przeczytanych komentarzy z kilkoma przynajmniej zaufanymi osobami (krewni, powinowaci, bliscy znajomi). Jeśli ostrożnie przyjmiemy, że było to grono pięciu osób, to otrzymamy liczbę 200–250 tysięcy Polaków, na których wywarł wpływ jeden numer jednego pisma. Z kolei większość z tych rodaków też najprawdopodobniej podzieliła się z kimś z otoczenia, niewątpliwie w skali malejącej, jakimiś fragmentami zasłyszanych wieści, których źródłem był „Nowy Zew”. To daje już przynajmniej pół miliona osób, które w różnej mierze miały kontakt z wolnym słowem i wolnym myśleniem.

Autor opisujący jedno z czasopism Okręgu Rzeszowskiego WiN (Obszar Południowy) szacuje, że tam podobne pismo konspiracyjne mogło mieć o połowę mniej czytelników, a więc tylko pięciu–sześciu¹⁷⁹. Ale pamiętać trzeba, że

¹⁷⁷ T. Czech, dz. cyt., s. 165.

¹⁷⁸ R. Lasota, *Walka...*, s. 123.

¹⁷⁹ T. Balbus, „*Ku Wolności*”..., s. 62.

w Okręgu Lubelskim WiN natężenie walki z powojennym obcym najazdem było zdecydowanie większe niż gdziekolwiek indziej w Kraju. W związku z tym głód wolnego słowa, choć wszędzie duży, tu był niewątpliwie największy. Druki konspiracyjne były wręcz „rozchwytywane przez społeczeństwo”¹⁸⁰. Biorę oczywiście pod uwagę nie tylko Polskę w granicach pojałtańskich, ale także i oderwane Kresy Wschodnie po granicę ryską z 1921 r., ponieważ takie było stanowisko Podziemnego Państwa Polskiego z lat 1939–1945 w sprawie granic powojennej Ojczyzny.

Dodajmy do tego jeszcze fakt, że w Okręgu Lubelskim WiN niektóre inspektoraty, a także obwody, czy nawet rejony dysponowały powielaczami, co wcześniej wykazałem. Na tych maszynach powielano niejednokrotnie niektóre pisma i ulotki przysyłane „z góry” do kolportażu. W strukturze Okręgu Lubelskiego WiN było 5 inspektoratów, 17 obwodów, a w każdym z nich średnio po 5–6 rejonów. Zakładam, że przynajmniej 20% z tych 90–100 jednostek terenowych WiN dysponowało powielaczem i produkowało dzięki niemu ulotki i pisma własne lub przysłane „z góry”. Maszyny te były w posiadaniu konspiracji jeszcze z czasów AK-owskich, a niektóre zostały zarekwirowane w urzędach gminy¹⁸¹. Można przyjąć, jak sądzę, że na każdym z owych 18–20 powielaczy produkowano przynajmniej tyle konspiracyjnej „bibuły”, ile otrzymano egzemplarzy oryginalnych. Z tego oszacowania wynika, że pierwotny nakład drukowanego tygodnika/dwutygodnika „Nowy Zew” mógł być przynajmniej podwojony, a więc z 4 tysięcy egzemplarzy wychodziło 8 tysięcy. W tej sytuacji wszystkie wielkości wyżej oszacowane podwajają się. Nawet jeśli część nakładu „wpadała” podczas rewizji i aresztowań, to i tak w rezultacie do około miliona osób docierało wolne słowo – co tydzień lub co dwa tygodnie, w różnej intensywności. I to tylko dzięki nakładowi jednego numeru jednego pisma, których cały wachlarz został tutaj omówiony – nie licząc oddziaływania nakładów innych pism, a także ulotek, broszur i plakatów produkowanych konspiracyjnie.

Słowa kluczowe: *Lublin, Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość, Armia Krajowa, prasa podziemna, okupacja sowiecka, ZSRR, PSL, Stanisław Mikołajczyk, referendum, Armia Czerwona.*

¹⁸⁰ Z. Gnat-Wieteska, *Inspektorat...*, s. 178.

¹⁸¹ J. Kopiński, *Konspiracja...*, s. 54.

Summary

The underground information, the press and propaganda of the Lublin District of Freedom and Independence (Wolność i Niezawisłość – WiN) 1945–1947.

The study of organization, activity and impact

In this study the author mentioned and characterized the press titles issued and distributed in the District of Lublin WiN, including those sent from the Central Area. It also includes all available data concerning these journals: the place and time of their issuance, the frequency, volume, circulation, format, printing or duplication, as well as the names of some editors and authors, printers, typesetters, distributors and other helpers. For some titles there is also available the information concerning their contents and distribution coverage. In this article the organizational and informational - propagandist effort of the Lublin District (WiN) is presented, with two intensity peaks in May/June 1946 (in connection with the referendum), and in October/December 1946 (in connection with the elections). The vast majority of those efforts was addressed to civilians, but in many cases it was also addressed to the soldiers of the regime army, and even to KBW (Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego – Internal Security Corps). The author also briefly described propagandist – indoctrination and terrorist activities of Polish communist authorities, showing conspiratorial ties between WiN Association and overtly functioning PSL (Polskie Stronnictwo Ludowe – Polish Peasant Party). The author also presented a mechanism used for dissemination of the contents inconsistent with the facts. This manipulation was a pretext for terrorist elimination of individual PSL units.